Wilków: Wójt Kuś odznaczony przez prezydenta 22

Prezydent Andrzej Duda i wójt gminy Wilków Daniel Kuś

Karczmiska: Międzynarodowe Centrum Kulturowe otwarte 22

Piotr Długosz

Cicha wizyta pierwszej damy w Kraczewicach R6

Fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

20 lat Wydawnictwa

opole.24wspolnota.pl

7 - 13 czerwca 2022 r. ▪ nr 23 (378) ▪ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Do tej pory krytykowali rząd, że nierówno traktuje samorządy. Teraz dostali, ile chcieli

Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska (PSL)

Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą (Mała Ojczyzna)

Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska (PSL)

- I tak powinno być przy każdym rozdaniu - uważają samorządowi oponenci PiS.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. 5

Poniatowa: Swoim mamom wyśpiewali miłość s. 2

Poniatowa: VIP-y przecięły wstęgę, ksiądz poświecił. Wyremontowane oddziały czekają na pacjentów s. 20

Słotwiny: Pożar domu. Zajęło się od zwarcia instalacji elektrycznej s. 22

Chodel: 32-latek odpowie przed sądem za proponowanie Zuzi seksu

Lubieżnik miał wysyłać dziewczynce zdjęcia swojego penisa. s. 9

Wielki dzień dla trzecioklasistów.

Przyjęli pierwszą Komunię Świętą

s. 20

Poniatowa: Sztuczna inteligencja i nowe technologie w szkole

s. 23

R E K L A M A

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

Wilków: Była skarbnik wygrała z wójtem w sądzie

„To zemsta wójta za to, iż objęłam stanowisko rzekomo mu obiecane"

Mirosława Walat, była skarbnik gminy Wilków

s. 9

Dwóch pieszych nie żyje. Prokuratura umorzyła śledztwa

s. 9

N 2903 ISSN 2392 - 1803

9 772392 180202 23

OPO

eprasa.pl 47a0bf8192

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 6 do 12 czerwca
Dyżur całodobowy: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Puławska 2, tel. (81) 827 21 54
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24
Od 13 do 19 czerwca
Dyżur całodobowy: Apteka Galenica, Poniatowa, ul. Modrzewiowa 1, tel. (81) 820 37 07
Dyżur wspomagający: Apteka Rodzinna Eskulap, Opole Lubelskie, ul. Kościuszki 5

(ja)

NIE PRZEGAP

12 czerwca – Jarmark Opolski. Opole Lubelskie, park miejski, godz.14
18 – 19 czerwca – Poniatowianki. Poniatowa, plac przy Brzozowej. Wystąpią Top One, Łazy.
Do 20 czerwca – Konkurs plastyczny „Ballady i romanse" – wykonanie ilustracji inspirowanych poezją Adama Mickiewicza. Józefów nad Wisłą, Gminne Centrum Kultury.

(ja)

Szczygiełki, Szpaczki, Kos i Czarne Bociany dla mam

Swoim mamom wyśpiewali miłość

Fot. Materiały

W koncercie dedykowanym mamom, który odbył się w szkolnej auli w Poniatowej, wystąpiły dzieci w wieku 4 - 10 lat, skupione w trzech chórach: Małe Szczygiełki, Średnie Szczygiełki oraz Szpaczki. Z chórami pracują panie Anna Karwat oraz Grażyna Papierz. Małym artystom akompaniowali Grażyna Papierz i Witold Danielewicz

Miłość wyrażać można na różne sposoby. Dziecięce chóry z Poniatowej potrafią to zrobić śpiewająco.

Blisko 90 Szczygiełek i Szpaczków zaśpiewało dla swoich mam wspaniały koncert z okazji Dnia Matki „Kantata dla mamy". Towarzyszyła im Kameralna Orkiestra Smyczkowa KOS.

Mamy, bohaterki tego dnia, wysłuchały dwanaście utworów, wśród nich hymn poniatowskich chórów „Szczygiełki to my" i premierowa kompozycja „Tak chcę pomagać mojej mamie" Joanny Garbacz, która ułożyła słowa i muzykę. Piosenka powstała wiele lat temu z myślą o dzieciach przedszkolnych i ma charakter edukacyjny.

- Napisałam ją na swoje własne potrzeby. Chodziło mi o to, by już małe dziecko nauczyć troski o swoją mamę, która też potrzebuje wsparcia. Taki mały człowiek, choć nieporadnie - ale mamy akurat to uwielbiają - też może robić porządki domowe, czy piec ciasto, jak jest w piosence - mówi Joanna Garbacz, dyrygentka.

Podczas koncertu wystąpiła również kapela folkowa Czarne Bociany, zespół gitarowy Papa Chorda, mandoliniści i fleciści.

Mamom życzenia i kwiaty na ręce Danuty Danielewicz złożyły władze powiatu.

- Dziękuję wszystkim mamom za to, że możemy odkrywać świat, że uczą nas miłości do świata, dziękuję za tworzenie ogniska domowego i dziękuję mamom za to, że dzieci uczą się w Ognisku Pracy Pozaszkolnej – podkreślał Michał Kramek, etatowy członek zarządu powiatu, który nie zapomniał też o Dniu Dziecka i każdemu małemu artyście sprezentował słodycze.

AC

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
17 - 19 maja	Buzz Astral	15.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
17 - 19 maja	Buzz Astral	17.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
17 - 19 maja	Infinite Storm	19.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
24 - 26 maja	Buzz Astral	15.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
24 - 26 maja	Buzz Astral	17.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
24 - 26 maja	Bez strachu	19.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

9 czerwca,
godz. 8.00 - 15.00, Basonia (1, 2), Wałowice (1,2,3)
10 czerwca,
godz. 8.00 - 15.00, Ratoszyn (5)
13 czerwca,
godz. 7.00 - 18.00, Wałowice (1)

OPO

eprasa.pl 47a0bf8192

Śledczy posiłkowali się opiniami biegłych z zakresu ruchu drogowego i wypadków

Dwóch pieszych nie żyje. Prokuratura umorzyła śledztwa

- Nie było podstaw do przedstawienia komukolwiek zarzutów – mówi Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, która ostatecznie umorzyła śledztwa w sprawie wypadków w Granicach i Braciejowicach.

Marcin Pytka,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
- Oba postępowania zostały umorzone. Biegli stwierdzili, że kierujący pojazdami nie byli w stanie uniknąć tych wypadków

Do obu doszło w końcówce ub.r. W Granicach pod koniec listopada śmierć poniósł 60-latek z gminy Chodel. Mężczyzna zginął pod kołami audi, którym jechała 25-letnia mieszkanka gminy Bełżyce. Z ustaleń policji wynika, że kobieta potrąciła pieszego podczas wymijania się z innym pojazdem. Ten natomiast miał siedzieć na jezdni. Na to wskazywać miały wykonane przez policję czynności.

Do wypadku w Braciejowicach doszło pod koniec grudnia ub.r. Zginął w nim 72-letni mieszkaniec gminy Łaziska. Potrącony został śmiertelnie przez 21-letniego kierowcę BMW, mieszkańca Opola Lubelskiego. Badania krwi wykazały, że był nietrzeźwy.

Śledztwa w sprawie obu tragicznych zdarzeń prowadziła Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim. Po trwających kilka miesięcy postępowaniach ostatecznie oba umorzyła. Wpływ miały na to wywołane przez śledczych opinie biegłych z zakresu ruchu drogowego i wypadków.

- Oba postępowania zostały umorzone. Biegli, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności na miejscu zdarzeń, stwierdzili, że kierujący pojazdami nie byli w stanie uniknąć tych wypadków. Dlatego też nie było podstaw do przedstawienia komukolwiek zarzutów - wyjaśnia Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot

Bułgar sprzedawał podrobione ciuchy

Miał na targu blisko 300 sztuk podrobionej odzieży, głównie koszulek. Obywatelowi Bułgarii grozi do pięciu lat więzienia.

W poniedziałek (30 maja) opolscy policjanci wspólnie z celnikami zrobili nalot na targowisko w Opolu Lubelskim. Obiektem ich zainteresowania był nielegalny handel ubraniami, które miały podrobione znaki towarowe znanych światowych firm.

W ręce funkcjonariuszy wpadł 29-letni Bułgar. Mężczyzna handlował podróbkami. Jest to przestępstwo.

Fot. Policja

Bułgar oferował m.in. koszulki Nike, Adidas. Z oryginałami nie miały one nic wspólnego

- Zabezpieczyliśmy łącznie blisko 300 sztuk odzieży, która trafiła do policyjnego depozytu. Zatrzymaliśmy również 29-letniego obywatela Bułgarii, który oferował do sprzedaży towar z podrobionymi znakami towarowymi – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mężczyzna usłyszała już zarzuty. Teraz zabezpieczona odzież zostanie przesłana do firm w celu dokładnego przebadania i szczegółowej wyceny strat.

AC

NEKROLOGI

OPOLE LUBELSKIE

Zofia Rybak, 71 l.
Opole Lubelskie, zm. 26 maja

Teodozja Kwiecień, 93 l.
Mazanów, zm. 27 maja

Elżbieta Matras, 57 l.
Zajączków, zm. 28 maja

Marianna Wilczopolska, 69 l.
Mazanów, zm. 28 maja

Stanisław Smaga, 77 l.
Łopoczno, zm. 29 maja

Krzysztof Pałka, 55 l.
Granice, zm. 30 maja

Antonina Śliwa, 78 l.
Rogów, zm. 31 maja

Teresa Zaręba, 75 l.
Opole Lubelskie, zm. 1 czerwca

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Stefan Adrianek, 70 l.
Polanówka, zm. 25 maja

Alicja Bogumiła Zarębska, 73 l.
Chodlik, zm. 30 maja

Leokadia Woś, 89 l.
Majdan Trzebieski, zm. 28 maja

Stanisława Węgrzynowicz, 92 l.
Spławy, zm. 29 maja

Czesława Górecka, 90 l.
Emilcin, zm. 29 maja

Genowefa Ciostek-Bigos z domu Kułaga, 84 l.
Opole Lubelskie, zm.29 maja

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

25 maja
- Opole Lubelskie: Pompowanie wody z piwnicy.
- Radlin: Wyciąganie samochodu ze stawu.

26 maja
- Wojciechów: Samochód ciężarowy w rowie.
- Karczmiska: Pomoc w zasilaniu koncentratora tlenu.
- Stare Boiska: Pożar sadzy w kominie.

27 maja
- Józefów nad Wisłą: Pożar sadzy w kominie.
- Wólka Polanowska: Pożar sterty gałęzi.

28 maja
- Wymysłów: Zerwany dach z budynku mieszkalnego.
- Opole Lubelskie: Usuwanie plamy oleju z jezdni.
- Kępa Piotrawińska: Uwolnienie psa.
- Kluczkowice Osiedle: Drzewo na jezdni.

30 maja
- Zastów Polanowski: Dzik w szambie.

31 maja
- Słotwiny: Pożar budynku mieszkalnego.

(ac)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
27 maja	Dobre	44-letni mieszkaniec gm. Wilków	motorower	0,9 promila
27 maja	Poniatowa	37-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	2 promile
27 maja	Łaziska	53-letni mieszkaniec gm. Łaziska	rower	0,36 promila
29 maja	Zastów Polanowski	65-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	0,9 promila
29 maja	Wilków	50-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	0,84 promila
31 maja	**Niezdów**	**36-letni mieszkaniec gm. Łaziska**	**rower**	**3,5 promila**

A U T O P R O M O C J A

W NASZ PORTAL
opole.24wspolnota.pl

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 47a0bf8192

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Technik ochrony P.Poż/ Puławy	1	3500 zł /umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Kurów/ Cukiernia Ptyś	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Puławy/ Glanc – Serwis	1	3010 zł /umowa o pracę
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Góra Puławska/ Pomocni nad Wisłą		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Archiwista środków kryptograficznych, Klikawa/ Wojskowy Oddział Gospodraczy	1	3800 zł /umowa o pracę
Specjalista laborant – mikrobiolog żywności, Puławy/ PROGFOOD	1	4300 zł /umowa o pracę
Pedagog/ wychowawca, Nałęczów/ MOPS	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Kasjer, Kazimierz Dolny/ Kazimierski Ośrodek Kultury	1	3010 – 3300 zł /umowa o pracę
Pielęgniaraka, Zagrody/ Salus	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C, C+E, Puławy/ Trans Krusz	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Puławy/ Trans Krusz	1	5000 zł /umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Klikawa/ ARTBUD	1	4500 zł /umowa o pracę
Lakiernik, Klikawa/ ARTBUD	1	4700 zł /umowa o pracę
Brukarz, Klikawa/ ARTBUD	1	4700 zł /umowa o pracę
Magazynier ogumienia i akumulatorów, Puławy/ AUTOKOMPLEKS	1	3010 zł /umowa o pracę
Sprzedawca, Wilków/ u Doroty		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Barman, Puławy/ Gastro Group		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Kelner/ka, Nałęczów/ Sanatorium Rolnik		19,7 zł/godz/umowa zlecenie
Pomocnik budowlany, Bochotnica/Grochowski	1	3010 zł /umowa o pracę
Szwaczka, Kurów/ Lama Lather	1	3010 zł /umowa o pracę
Konstruktor odzieży, Kurów/ Lama Lather	1	3010 zł /umowa o pracę
Parcownik budowlany, Osiny/ Dudzik	1	3300 zł /umowa o pracę
Pedagog/wychowawca, Puławy/ MOPS	1	3010 zł /umowa zlecenie
Kucharz, kelner, Kazimierz Dolny		19,7 zł/godz/umowa zlecenie

NEKROLOGI

Tomasz Małagocki, 58 l.
Kurów, zm. 25.05.

Sabina Dąbrowska, 83 l.
Puławy, zm. 26.05.

Zofia Pajurek, 87 l.
Żyrzyn, zm. 28.05.

Helena Tusińska, 101 l.
Kazimierz Dolny, zm. 28.05.

Tadeusz Pyśkiewicz, 69 l.
Puławy, zm. 28.05.

Aniela Mazur, 91l.
Puławy, zm. 29.05.

Krystyna Barbara Figiel, 65 l.
Końskowola, zm. 01.06.

Witold Grzebuła, 81 l.
Piaski, zm. 01.06.

Helena Piekoś, 94 l.
Klementowice, zm. 02.06.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Niewybuchy wciąż groźne

Dzieci znalazły amunicję z czasów II wojny światowej

Natknęły się na nią w pozostałościach dawnego schronu w Skrudkach w gm. Żyrzyn. To nie jedyne wybuchowe znaleziska w powiecie.

Fot.KPP Puławy

Niewybuchy w ostatnim czasie znaleziono w kilku miejscach powiatu puławskiego. Jeden z nich miał 1,7 m długości. Na amunicję natknęły się dzieci

W ubiegłym tygodniu policyjni pirotechnicy z Puław oraz saperzy z 34. Patrolu Rozminowania w Dęblinie mieli ręce pełne roboty. Na terenie powiatu puławskiego w trzech różnych miejscowościach znaleziono materiały wybuchowe z czasów II wojny światowej - w Gołębiu, podczas nasadzania lasu, dwukrotnie w Janowcu podczas prac polowych oraz w Skrudkach, gdzie na niewybuchy natknęły się dzieci podczas zabawy w pobliżu pozostałości po dawnym schronie. - Policyjny pirotechnik, który interweniował w tej sprawie, stwierdził, że wykopana została amunicja przeciwpancerna - granat, pocisk rakietowy oraz rakieta o długości 1,7 metra - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Odnalezione przedmioty za każdym razem zostały zabezpieczone przez policję, a następnie przejęte przez saperów, przewiezione w bezpieczne miejsce i tam zdetonowane. - Pamiętajmy, aby w przypadku znalezienia niewybuchu lub niewypału nie odkopywać go, nie dotykać, nie oglądać czy nie przenosić w inne miejsce. Miejsce znalezienia niewybuchu należy w sposób wyraźny oznaczyć, zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych i niezwłocznie przekazać informację o znalezisku służbom, które potwierdzą, czy rzeczywiście mamy do czynienia z niewybuchem, a następnie zawiadomią o tym fakcie patrol saperski i zabezpieczą miejsce do czasu ich przybycia - przypomina rzecznik puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Jechał slalomem po ekspresówce

Dwa promile alkoholu w organizmie miał 51-latek z powiatu radomskiego, który jechał drogą ekspresową S12 w stronę Lublina. Jak się okazało, miał też zatrzymane prawo jazdy.

Do zatrzymania doszło w miniony weekend. Nietrzeźwy kierowca wpadł dzięki reakcji innego, podróżującego drogą z Radomia do Lublina. W pewnym momencie zwrócił uwagę na styl jazdy volkswagena transportera, który miał poruszać się slalomem, całą szerokością drogi. Bez wahania zadzwonił pod numer alarmowy.

Do akcji wkroczyli funkcjonariusze drogówki i niedaleko węzła Końskowola zatrzymali volkswagena. W ruch poszedł alkomat.

- Badanie wykazało, że kierujący pojazdem 51-letni mieszkaniec powiatu radomskiego jest nietrzeźwy. Miał 2 promile alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w systemie okazało się, że 51-latek ma cofnięte uprawnienia do kierowania - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkaniec województwa mazowieckiego stanie teraz przed sądem. Grozi mu nawet 2 lata więzienia, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi przez co najmniej 3 lata oraz wysoka grzywna. Ale to nie wszystko.

- Będzie musiał także zapłacić świadczenie w wysokości co najmniej 5 tysięcy złotych - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Puławy: Mieszkańcu, zgłoś swój pomysł

Jeszcze przez tydzień Urząd Miasta w Puławach czeka na wnioski puławian do Budżetu Obywatelskiego. Czas na zgłoszenie pomysłów mija w przyszłą środę 15 czerwca.

To już dziewiąta edycja inicjatywy. Do podziału 0,5 mln zł. Podobnie, jak w ubiegłym roku 150 tys. zł ratusz przeznaczył na tzw. projekty małe, z tym, że wartość jednego projektu nie może przekroczyć 37,5 tys. zł. Z kolei 350 tys. zł włodarze chcą przeznaczyć na tzw. projekty duże - jeden projekt nie może przekroczyć wartością 175 tys. zł.

Pomysł do BO może zgłosić każdy mieszkaniec, który skończył 16 lat, jak również osoby, które nie są zameldowane w Puławach na stałe, ale tu mieszkają. Wystarczy, że wypełnią specjalne oświadczenie. Wnioski można składać w wersji papierowej (formularz do pobrania na stronie internetowej UM) w skrzynce podawczej urzędu, albo elektronicznie (szczegóły na stronie internetowej UM Puławy). Wszystkie pomysły pod względem formalnym oceni komisja. Do 19 sierpnia poznamy listę projektów, które zostaną poddane pod głosowanie. To rozpocznie się 5 września i potrwa do 12 września, odbędzie się wyłącznie przez internet. Osobom, które nie mają dostępu do komputera i internetu, albo nie radzą sobie z ich obsługą, pomogą urzędnicy w ratuszu, na specjalnie do tego celu wyznaczonych stanowiskach.

O tym, które projekty trafią do realizacji dowiemy się do 21 września.

Marta Pietroń

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy
Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

KARDIOLOG
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00
Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

PUL

eprasa.pl 47a0bf8192

Tym razem dofinansowanie dostali wszyscy, niezależnie od tego, czy w gminie rządzi PiS, PO, czy ludowcy

Krytykowali rząd, że nierówno traktuje samorządy. Teraz dostali tyle kasy, ile chcieli

Dzięki rządowemu wsparciu gminy będą mogły przebudować kolejne kilometry dróg, wyremontują świetlice i obiekty sportowe. Budowane będą również wodociągi i przedszkole. I to niezależnie od tego, czy w gminie rządzi PiS, PO, czy ludowcy.

W poniedziałek premier Mateusz Morawiecki ogłosił wyniki drugiego naboru wniosków do Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. O pieniądze walczyły wszystkie nasze samorządy – powiat i gminy. W sumie trafi do nas ponad 77 mln zł!

Drogi powiatowe bez grosza

- Historyczna chwila. Takich środków nawet ze wsparciem unijnym nigdy nie było, a co ważne, wszystkie gminy otrzymały dofinansowanie. I z tego należy się cieszyć – komentuje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Najwyższe dofinansowanie otrzymał powiat opolski. Jest to prawie 16 mln zł na rozbudowę szpitala w Opolu Lubelskim i budowę windy dla niepełnosprawnych w budynku Zespołu Szkół w Chodlu, który teraz ma stać się siedzibą Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Powiat nie dostał złotówki na przebudowę kolejnych dróg. Wniosek opiewający na ponad 35 mln zł odpadł.

- Nie czuję niedosytu. W pełni jestem zadowolony z tych rozstrzygnięć – przekonuje starosta. – Przygotowujemy się do wykonania kolejnych dokumentacji na kolejne drogi. W kolejnych naborach będziemy składali kolejne wnioski – zapowiada.

Dostali więcej niż PiS-owskie gminy

Gminy Opole Lubelskie i Karczmiska dostaną ponad 10 mln zł - każda z nich. Opole zrealizuje trzy projekty związane z poprawą stanu infrastruktury drogowej, wodociągowej i kanalizacyjnej, a Karczmiska dwa – przebudowa 13 odcinków dróg gminnych i wewnętrznych oraz rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków.

Wójt gminy Karczmiska, gdy w poprzednich rozdaniach funduszy rządowych nie otrzymał środków lub otrzymał niewiele, nie zostawiał suchej nitki na rządzących. Komentował ich decyzje i to dość ostro na Facebooku.

Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska (PSL)

- Przyznaję, że zostałem pozytywnie zaskoczony tym rozstrzygnięciem. Wcześniej podnosiliśmy, że pieniądze dzielone były według klucza partyjnego, a teraz, jeżeli w rzeczywistości jest taka sytuacja, że rząd zwrócił uwagę na nasze głosy, to należy cieszyć się z takiego rozstrzygnięcia. Liczyłem, że przejdzie jeden wniosek. Tymczasem otrzymaliśmy dofinansowanie na wszystkie trzy złożone wnioski. Zrobiliśmy to bardzo skromnie, jeśli chodzi o stronę finansową.

Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska (PSL)

- Złożone wnioski, z punktu widzenia ważności inwestycji gminnych służących mieszkańcom gminy Karczmiska są priorytetem - stąd ogromne zadowolenie z faktu otrzymania wsparcia. Wsłuchując się w słowa pana premiera, wierzę, że wszystkie samorządy bez jakichkolwiek podziałów otrzymały stosowną pomoc w realizacji przypisanych im zadań. Również pokładam nadzieję, że wszelkie wsparcie kierowane do samorządów w przyszłości będzie w tym duchu realizowane.

Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą (Mała Ojczyzna)

- Każde otrzymane środki przez gminę Józefów nad Wisłą bardzo mnie cieszą, a tym bardziej te, które stwarzają możliwość realizacji kluczowych inwestycji dla naszej małej ojczyzny. Cieszę się również z faktu, że potrzebne środki otrzymały pozostałe gminy powiatu opolskiego. I tak powinno być przy każdym rozdaniu, biorąc zwłaszcza pod uwagę głośno zapowiadaną zasadę troski o równomierny rozwój naszego kraju.

Teraz zachował powściągliwość. Ograniczył się do lakonicznej informacji skierowanej do mieszkańców o przyznanym wsparciu.

W pierwszej edycji Polskiego Ładu gmina Karczmiska otrzymała 1,1 mln zł. Teraz dziesięć razy tyle. Mimo rekordowego dofinansowania, w Karczmiskach jest niedosyt.

- Jednak rząd polski patrzy na potrzeby naszych mieszkańców. I nie dzieli pieniędzy ze względu na to, czy wójt „swój, czy nie swój". Tak do niedawna twierdził nasz wójt. Gdyby tak było, nasza gmina nie dostałaby rekordowej kwoty – uważa Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy Karczmiska, który cieszy się, że choć trochę mógł pomóc w pozyskaniu tych środków.

- Robimy to przecież dla wspólnego dobra. Pragnę jednak podziękować wójtowi za prawidłowe wypełnienie wniosków. Pozostaje niedosyt, że złożył dwa, a nie trzy, bo jak sam mówi, wystarczyło poprawnie je założyć, aby otrzymać pieniądze. A skoro tak, to kolejne miliony na drogi przeszły nam koło nosa – dodaje.

Historyczna pomoc

Na dofinansowanie w wysokości ponad 9 mln zł liczyć mogą gminy Wilków (trzy wnioski), Józefów nad Wisłą i Poniatowa (po dwa wnioski).

- Jest to niewątpliwie najwyższe pozyskane dofinansowanie nie tylko w tej kadencji, ale również w historii naszej gminy – nie kryje radości Daniel Kuś, wójt gminy Wilków, który dzięki temu zmodernizuje świetlice wiejskie, przebuduje kolejne odcinki dróg oraz wybuduje nowe oświetlenie. - Przyznam szczerze, że nie liczyliśmy na tyle, po prostu pisaliśmy wnioski. Stąd też bardzo miłe zaskoczenie. Bez pomocy rządu nie bylibyśmy w stanie zrealizować tych zamierzeń z uwagi na brak środków finansowych – dodaje.

W Poniatowej wybudowana zostanie droga do cmentarza komunalnego i wyremontowana kryta pływalnia. Natomiast gmina Józefów nad Wisłą w przyszłym roku rozbuduje kanalizację sanitarną w Łopocznie, Kolczynie, Józefowie nad Wisłą i Rybitwach, jak również zmodernizuje swoje obiekty sportowe. W Józefowie i Chruślinie zostaną przebudowane istniejące boiska, a w Chruślankach Józefowskich wybudowane nowe boisko sportowe. Zaplanowana jest również przebudowa placów zabaw w trzech miejscowościach – Stare Boiska, Józefów i Chruślina.

Dostali najmniej, ale i tak się cieszą

Prawie 7 mln trafi z Polskiego Ładu do gminy Chodel. Na trzy złożone wnioski pieniądze otrzymały dwa – przebudowa dróg i budowa przedszkola w Granicach. Odpadł wniosek, o który zabiegali radni, dotyczący budowy nowej siedziby dla Gminnego Ośrodka Kultury i termomodernizacji kilku remiz strażackich.

- Od początku mówiłem radnym, że takich środków na pewno nie dostaniemy. Jeżeli wniosek na GOK i termomodernizację remiz złożony byłby na mniejszą kwotę, to najprawdopodobniej by przeszedł – uważa Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

A on opiewał na ponad 12 mln zł.

Najmniej dostaną Łaziska, tylko ponad 5 mln zł, ale dofinansowanie przyznane zostało na wszystkie trzy zadania. Największe to budowa sali sportowej przy szkole w Braciejowicach.

- Cieszę się z tych pieniędzy, jakie otrzymaliśmy, chociaż powiem szczerze, gdyby można było przewidzieć, to większe wnioski byśmy złożyli. Przyznaję, że my zrobiliśmy to bardzo skromnie, mniejszą łyżką chcieliśmy skorzystać ze wsparcia, licząc, że może uda się wszystkie zgłoszone inwestycje zrealizować – przyznaje Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Sala w Braciejowicach budowana będzie w cyklu dwuletnim.

- Drogę i fotowoltaikę zrobimy szybciej. Myślę, że uda nam się zrealizować jeszcze w tym roku – dodaje.

WNIOSKI, KTÓRE OTRZYMAŁY DOFINANSOWANIE Z RZĄDOWEGO PROGRAMU POLSKI ŁAD – edycja 2.

POWIAT OPOLSKI – 15.980.000 zł
· Dostosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych budynku przy ul. Partyzantów 39 w Chodlu – 680.000 zł
· Utworzenie wojewódzkiego centrum opieki nad osobami starszymi poprzez budowę pawilonu szpitalnego Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego w Opolu Lubelskim – 15.300.000 zł

GMINA OPOLE LUBELSKIE – 10.611.618 zł
· Budowa sieci wodociągowej przy ul. Przedmieście wrz z otworzeniem drogi – 2.194.500 zł
· Modernizacja obiektów użyteczności publicznej na potrzeby świadczenia usług społecznych i edukacyjnych – 2.270.618 zł

Dofinansowanie z Polskiego Ładu 2 dla samorządów

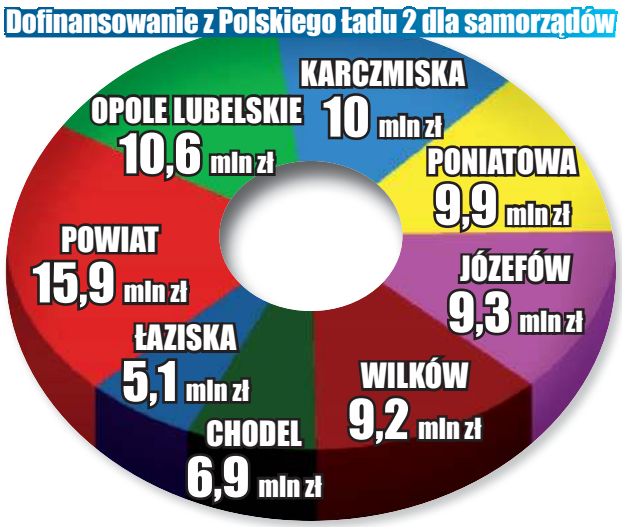

· Przebudowa sieci dróg, mostu, chodników i parkingu na terenie gminy – 6.146.500 zł

GMINA PONIATOWA – 9.921.000 zł
· Rozbudowa drogi gminnej ulicy Lubelskiej w Poniatowej – 1.425.000 zł
· Przebudowa krytej pływalni – 8.496.000 zł

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ – 9.300.000 zł
· Przebudowa i budowa infrastruktury sportowo-rekreacyjnej na terenie gminy – 3.600.000 zł
· Przebudowa sieci kanalizacyjnej na terenie gminy, etap I – 5.700.000 zł

GMINA CHODEL – 6.965.000 zł
· Budowa przedszkola i świetlicy szkolnej przy Szkole Podstawowej w Granicach – 2.975.000 zł
· Przebudowa i remont infrastruktury drogowej w gminie – 3.990.000 zł

GMINA KARCZMISKA – 10.022.500 zł
· Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków w Karczmiskach wraz z przebudową kolektora kanalizacji ścieków – 5.035.000 zł
· Przebudowa i modernizacja infrastruktury drogowej na terenie gminy – 4.987.500 zł

GMINA ŁAZISKA – 5.151.500 zł
· Rozbudowa Szkoły Podstawowej w Braciejowicach o salę gimnastyczną wraz z zapleczem sanitarno-higienicznym – 4.250.000 zł
· Przebudowa drogi gminnej w Piotrawinie – 712.500 zł
· Rozbudowa instalacji fotowoltaicznej wraz z przebudową instalacji przy Szkole Podstawowej w Łaziskach – 189.000 zł

GMINA WILKÓW – 9.250.000 zł
· Modernizacja budynków świetlic wiejskich na terenie gminy – 3.150.000 zł
· Przebudowa infrastruktury drogowej poprzez przebudowę i modernizację sieci drogowej w gminie Wilków – 4.750.000 zł
· Budowa nowych punktów oświetlenia ulicznego na terenie gminy – 1.350.000 zł

Agnieszka Ciekot

OPO

R E K L A M A

eprasa.pl 47a0bf8192

Kasa z „Polskiego Ładu" rozdzielona. Do powiatu puławskiego trafi 144,6 mln zł

Najwięcej, bo 36,1 mln zł rządowej dotacji dostały Puławy. Po nieco ponad 14 mln zł otrzymał Powiat Puławski i gmina Kazimierz Dolny. Gros środków samorządy chcą wykorzystać na remonty dróg.

Stanisław Gołębiowski,
wójt gm. Końskowola
Szczególnie cieszy mnie dofinansowanie w obszarze wodno - kanalizacyjnym. W ramach tej inwestycji chcemy m.in. wymienić wodomierze na nowoczesne

Kamil Lewandowski,
wójt gminy Puławy
Drogi to też bardzo ważna kwestia. Mieszkańcy wciąż zgłaszają nam kolejne potrzeby w tym obszarze. Cały czas są prowadzone remonty, ale wciąż jeszcze sporo jest do zrobienia

Drugi nabór, gminy chętnie wnioskują

Z końcem ubiegłego roku ruszył drugi nabór wniosków do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". Samorządy miały czas na przygotowanie i złożenie dokumentów do połowy lutego. Każda gmina, czy powiat mogły złożyć maksymalnie 3 wnioski z 36 obszarów, których dofinansowanie nie mogło przekroczyć odpowiednio 5 mln, 30 mln i 65 mln zł. W ogólnym naborze gminy mogły liczyć na dotacje na poziomie 95%, ale musiały zagwarantować także wkład własny do inwestycji, które zamierzają realizować z rządowym wsparciem. Tym razem oprócz naboru dla wszystkich samorządów, rządzący uruchomili drugą pulę środków dla gmin tzw. popegeerowskich. Tu maksymalna liczba wniosków to 2. Wprowadzono również limity dofinansowania - do 2 i do 5 mln zł w przypadku gmin oraz do 2 i do 8 mln zł w przypadku powiatów, związków powiatowo - gminnych i związków międzygminnych. Nabór jeszcze nie został rozstrzygnięty. Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmował również wnioski od gmin uzdrowiskowych. Mogły ich złożyć maksymalnie po 2, a w nich sięgnąć po dofinansowanie do 2 i do 5 mln zł. Jak informowaliśmy w połowie maja, po te środku udało się sięgnąć gminie Nałęczów, która otrzymała z tej puli 5 mln zł. Dzięki tym środkom na gminnej działce przy ul. Kolejowej powstanie nowa siedziba Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Ile dostaną nasi?

Dwa tygodnie później, 30 maja, rząd ogłosił wyniki naboru dla pozostałych samorządów, a tym samym listę inwestycji, które mogą liczyć na wsparcie państwa. W ten sposób do polskich gmin i powiatów trafi 30 mld zł. Część z tych środków zostanie zainwestowana w naszym powiecie, gdzie trafi w sumie 144 mln 651 tys. 955,5 zł. Gminy w większości przypadków składały maksymalną liczbę wniosków (po 3 - przyp. red.). Niestety nie wszystkie pomysły mogą liczyć na dofinansowanie. Komisja rozdzielająca dotacje przyznawała wsparcie przeważnie na dwa zgłoszone projekty. Ale w naszym powiecie są takie samorządy, których wszystkie inwestycje znalazły się na liście dotowanych. Pod względem wysokości wsparcia, najwięcej przypadło w udziale miastu Puławy, które otrzymało 36,1 tys. zł. Większość środków zostanie wykorzystana na wymianę ulicznego oświetlenia na energooszczędne. Po ponad 14 mln zł otrzymał powiat i gmina Kazimierz Dolny, które za te pieniądze będą m.in. remontować drogi. Najmniej tym razem dostało się gminie Wąwolnica, ale i tak jej władze nie mogą narzekać, bo dofinansowanie otrzymały wszystkie trzy ich wnioski. Jedną z większych dotacji w powiecie otrzymała gmina Końskowola. Samorząd otrzymał środki na dwie inwestycje. - Szczególnie cieszy mnie dofinansowanie w obszarze wodno - kanalizacyjnym. W ramach tej inwestycji chcemy m.in. wymienić wodomierze na nowoczesne - mówi Stanisław Gołębiowski, wójt Końskowoli. Dzięki rządowemu wsparciu gmina będzie mogła również przygotować teren pod cmentarz komunalny. Na istniejącej nekropolii powoli kończy się miejsce. Kilka lat temu samorządowcy pozyskali od Agencji Nieruchomości przyległy do niej teren o powierzchni 2,5 ha. Na co konkretnie władze Końskowoli chcą spożytkować dotację?- Działka zostanie ogrodzona i oświetlona, powstanie tam budynek gospodarczy. Planujemy również miejsce na kwiaciarnię, parking oraz montaż nagłośnienia. Od strony ul. Pożowskiej w murze powstanie kolumbarium - opowiada wójt Gołębiowski. Włodarze starali się także o dodatkowe środki jako gmina popegeerowska. Wciąż czekają na decyzję w tej sprawie. Pozyskane w ten sposób prawie 7 mln zł zamierzają przeznaczyć na budowę świetlicy wiejskiej w Pulkach i remont budynku po byłej szkole w Skowieszynie oraz remonty dróg. Podobnie gmina Puławy, która również mogła ubiegać się o dofinansowanie z tej puli i złożyła wniosek na 2 mln zł dotyczący remontu drogi w Matygach oraz 5 milionowe podanie o wsparcie modernizacji ul. Folwarki w Gołębiu. Ale już wiadomo, że w tym roku będzie mogła starować z dwoma innymi inwestycjami - budową Centrum Usług Wspólnych w Górze Puławskiej i remontem dróg.

- Obiekt powstanie na stadionie. Chcemy, aby architektonicznie wpisywał się w istniejące tam ukształtowanie terenu, a więc skarpę. W jego dolnej części mieściłoby się zaplecze dla sportowców, natomiast w górnej części moglibyśmy zlokalizować coś w rodzaju świetlicy wiejskiej. Może udałoby się nam tam przenieść część domu kultury - tłumaczy Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy. Cieszy się również z dotacji drogowej, dzięki której będą możliwe kolejne remonty gminnych dróg, tym razem w Wólce Gołębskiej, Gołębiu, Sosnowie i Jaroszynie.

- Drogi to też bardzo ważna kwestia. Mieszkańcy wciąż zgłaszają nam kolejne potrzeby w tym obszarze. Cały czas są prowadzone remonty, ale wciąż jeszcze sporo jest do zrobienia - przyznaje wójt Lewandowski.

Marta Pietroń

PUL

Kto, na co i ile dostał z drugiego rozdania Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład"?

Powiat puławski - 14 mln 499 tys. 955,5 tys. zł
1. Rewitalizacja obszaru miejskiego przy ul. Polnej 18 w Puławach wraz z budową infrastruktury sportowej - 4 mln 499 tys. 995,50 zł
2. Przebudowa drogi powiatowej nr 2536L - 10 mln zł

Puławy - 36 mln 165 tys. 535 zł
1. Poprawa atrakcyjności inwestycyjnej Miasta Puławy poprzez budowę dróg wraz z niezbędną infrastrukturą w strefie aktywności gospodarczej - 9 mln 210 tys. 535 zł
2. Przebudowa oświetlenia ulicznego na energooszczędne w Puławach - 26 mln 955tys. zł

Gmina Kurów - 9 mln 991 tys. zł
1. Budowa nowej energooszczędnej i modernizacja istniejącej infrastruktury oświetleniowej na terenie Gminy Kurów - 4,5 mln zł
2. Modernizacja infrastruktury drogowej na terenie Gminy Kurów - 5 mln 491 tys. zł

Gmina Końskowola - 11 mln 290 tys. zł
1. Budowa cmentarza komunalnego w msc. Końskowola - 4 mln 165 tys. zł
2. Rozbudowa i modernizacja infrastruktury wodno - kanalizacyjnej w Gminie Końskowola - 7 mln 125 tys. zł

Gmina Żyrzyn - 11 mln zł
1. Budowa budynku dla Ośrodka Opieki Społecznej Urzędu Gminy Żyrzyn i Samorządowej Administracji Oświatowej - 4 mln 250 tys. zł
2. Termomodernizacja budynków oświatowych w Żyrzynie - 6 mln 750 tys. zł

Gmina Baranów - 10 mln 917 tys. 465 zł
1. Przebudowa dróg gminnych na obszarze Gminy Baranów - 8 mln 726 tys. 865 zł
2. Rozbudowa i modernizacja oświetlenia drogowego na obszarze gminy Baranów - 2 mln 190 tys. 600 zł

Gmina Puławy - 10 mln zł
1. Budowa Centrum Usług Społecznych w miejscowości Góra Puławska - 3,5 mln zł
2. Rozbudowa sieci drogowej gminy Puławy - 6,5 mln zł

Gmina Wąwolnica - 3 mln 787 tys. zł
1. Wykonanie robót budowlanych w budynku OSP z dobudową garażu dla samochodu strażackiego w Wąwolnicy - 1 mln 190 tys. zł
2. Poprawa efektywności energetycznej budynku Szkoły Podstawowej w Karmanowicach - 2 mln 160 tys. zł
3. Rozbudowa sieci wodociągowej w msc. Zarzeka gmina Wąwolnica - 437 tys. zł

Kazimierz Dolny - 14 mln 250 tys. zł
1. Modernizacja sieci dróg w Gminie Kazimierz Dolny - 14 mln 250 tys. zł

Janowiec - 8 mln 822 tys. zł
1. Poprawienie jakości świadczonych usług w zakresie dostawy wody wraz ze zmniejszeniem strat i kosztów produkcji wody - 4 997 tys. zł2. Przebudowa budynku Urzędu Gminy Janowiec oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowcu w celu zapewnienia dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami - 3 mln 825 tys. zł

Markuszów - 8 mln 930 tys. zł
1. Przebudowa dróg gminnych w gminie Markuszów – Etap II - 4 mln 655 tys. zł
2. Modernizacja infrastruktury służącej zaopatrzeniu w wodę oraz oczyszczaniu ścieków na terenie gminy Markuszów - 4 mln 275 tys. zł

Nałęczów - 4 mln 997 tys. zł
1. Poprawa jakości sieci drogowej na terenie Gminy Nałęczów - 4 mln 997 zł

Na co gminy z powiatu puławskiego nie dostały dotacji z drugiego rozdania „Polskiego Ładu"?

Miasto Puławy:
* Budowa i modernizacja obiektów sportowo - rekreacyjnych w Puławach (budowa pumptrucku) - 4 mln 500 tys. zł

Gmina Baranów:
* Przebudowa przepompowni wody w msc. Huta - 1 mln 377 tys. zł

Gmina Janowiec:
* Przebudowa systemów ogrzewania w budynkach administracyjnych oraz jednostkach organizacyjnych gminy Janowiec z tradycyjnego na ciepło zeroemisyjne - wartość projektu 4 mln zł

Gmina Kazimierz Dolny:
* Budowa sieci wodociągowej oraz ujęcia wody w Gminie Kazimierz Dolny - 4 mln 275 tys. zł

* Poprawa efektywności energetycznej i modernizacja budynków publicznych w Gminie Kazimierz Dolny - 18 mln zł

Gmina Końskowola:
* Budowa PSZOK - 5 mln 890 tys. zł

Gmina Kurów:
* Budowa hali sportowej w Kurowie - 17 mln 100 tys. zł

Gmina Puławy:
* Rozbudowa sieci drogowej po prawobrzeżnej stronie gminy

Gmina Nałęczów:
* Rozbudowa i modernizacja sieci wodno - kanalizacyjnej w gminie Nałęczów - 28,8 mln zł

* Budowa budynku komunalnego na potrzeby mieszkańców - 14 mln 450 tys. zł

Gmina Żyrzyn:
* Budowa hal sportowych w miejscowościach Osiny i Skrudki - 7 mln 920 tys. zł

eprasa.pl 47a0bf8192

Nawet Piotr Żyła agituje za salą i boiskiem dla „Trójki”

POWIAT PUŁAWSKI: Rodzice uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Puławach nie dają za wygraną. Zorganizowali zbiórkę pieniędzy na budowę sali gimnastycznej i boisk. W ten sposób chcą zebrać 4 mln zł.

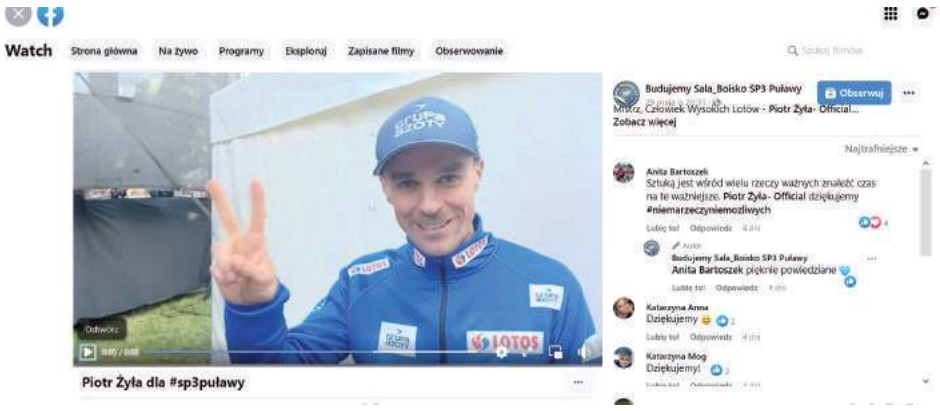

Nawet Piotr Żyła kibicuje SP 3 w Puławach i trzyma kciuki za zbiórkę na budowę sali gimnastycznej i boisk

Dwa przetargi, ceny w górę

Sala gimnastyczna i boiska w SP nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach miały powstać dzięki dotacji, jaką miastu udało się pozyskać w pierwszym naborze z Polskie Ładu. Puławom przyznano 11,8 mln zł. Wydawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby realizować inwestycję.

Wiosną tego roku urzędnicy ogłosili przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Wpłynęło dwie oferty, jednak obie przewyższały założony przez prezydenta budżet 12,5 mln zł o co najmniej dwa mln zł.

Zapadła decyzja o powtórzeniu postępowania, która spotkała się z krytyką radnych oraz społeczności szkolnej. Większość uważała bowiem, że przetarg należy rozstrzygać, wybierając tańszą opcję, a kolejny przyniesie tylko droższe oferty.

I tak niestety się stało. Sumy, jakich za wykonanie prac zażądały firmy, które wystartowały w drugim przetargu były jeszcze wyższe. Najtańsza oferowała wykonanie inwestycji za 15,1 mln zł.

Prezydent: Popełniłem błąd. Budowa przy takich kosztach to niegospodarność

W tej sytuacji prezydent zadeklarował, że nie jest w stanie budować sali i boisk. Swoją decyzję argumentował demografią, która jego zdaniem nie napawa optymizmem: co roku w Puławach rodzi się mniej dzieci, co za kilka lat może skutkować tym, że miejskie szkoły i przedszkola będą świeciły pustkami, a Puławy będą musiały uporać się z kosztem utrzymania budynków. Prezydent Paweł Maj dał do zrozumienia, że lepiej zwrócić dotację, niż zadłużać miasto.

- Dlaczego, w jakim celu składał pan wniosek do Polskiego Ładu o dofinansowanie tej inwestycji, skoro nie chce jej pan budować? - pytał radny Sławomir Seredyn.

- Popełniłem błąd, myśląc, że jakoś to będzie. Ja nie będę żył ułudą, jestem odpowiedzialny za całą społeczność miasta - stwierdził włodarz Puław.

Rodzice uczniów z SP 3: Zbierzemy te pieniądze

Już podczas sesji obecni na sali obrad rodzice uczniów z SP 3 zadeklarowali, że spróbują na własną rękę zebrać brakującą kwotę. Pod koniec maja dzięki uprzejmości fundacji Kasi Dunlnik uruchomiono specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze. Druga niezależna zbiórka ruszyła na portalu zbiórkowym zrzutka.pl.

- Robimy, co możemy. Nie poddajemy się - mówi Paweł Kiepłsz, przewodniczący Rady Rodziców w Szkole Podstawowej nr 3 w Puławach.

W zbiórkę zaangażowała się cała społeczność szkolna. Na Facebooku powstał specjalny profil - „Budujemy Sala_Boisko SP3 Puławy” - gdzie na bieżąco są umieszczane wszystkie informacje związane z inicjatywą.

- Rozmawialiśmy z posłami ziemi puławskiej i nie tylko. Obiecali nam pomóc dotrzeć do ministerstwa, aby w jakiś sposób wpłynąć na zmianę decyzji prezydenta, która dla nas jest niezrozumiała - tłumaczy Paweł Kiełpsz i dodaje:

Pieniędzy na realizację inwestycji szukają wszędzie. Jak przyznają, mają deklaracje finansowego wsparcia również od lokalnych firm.

- Nasze pisma dopiero powpływały do sponsorów i są analizowane. Zdajemy sobie sprawę z realiów i tego, że to duża kwota. Jednocześnie liczymy na to, że pan prezydent zauważy nasze starania i nawet jeśli uda się nam zebrać tylko część pieniędzy, powie, że resztę dołoży i będziemy budować salę i boiska. Jesteśmy pełni nadziei na pozytywny obrót sprawy - mówi Katarzyna Dorosz-Dębska, mama ucznia z SP3 i dodaje:

- Będziemy ogromnie wdzięczni za każdą pomoc.

Fot.Dominik Kesik

Danuta Nowaczek, dyrektor SP 3 w Puławach

- Jestem dumna z takiej społeczności szkolnej. Mam także nadzieję, że władze miasta zauważają to ogromne zaangażowanie, doceniają i ta budowa w tym roku rozpocznie się

Fot.kris

Konrad Czerniak, pływak

- Jako puławianin i sportowiec jestem całym sercem z „Budujemy Sala_Boisko SP3 Puławy”. Sport łączy nas wszystkich, trzymam kciuki

Zbiórkę na budowę sali gimnastycznej i boisk przy SP 3 można wesprzeć poprzez portal zrzutka.pl, wpisując w przeglądarce internetowej ten adres:

https://zrzutka.pl/vdanf8

albo wpłacając pieniądze na konto nr: 43 1140 2004 0000 3802 8246 0384 z dopiskiem: Sala, Boisko SP 3 Puławy

Nawet Żyła kibicuje „Trójce”

W powodzenie misji, jaką na siebie wzięli rodzice uczniów, mocno wierzy dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3.

- Nasza szkoła potrzebuje tej sali i boiska. Dzieci zasługują na to, aby mieć obiekty na najwyższym poziomie - mówi Danuta Nowaczek.

Rodzice sprawą warunków, w jakich lekcje wuefu odbywają uczniowie „Trójki” i zawieszeniem budowy nowych obiektów sportowych zainteresowali także znanych sportowców i celebrytów. Poparcie dla inwestycji w mediach społecznościowych wyrazili pochodzący z Puław pływak Konrad Czerniak, czy aktorka Maria Dębska. Wieść o „Trójce” dotarła również aż pod same Tatry. Tam zbiórce kibicuje sam Piotr Żyła.

- Cześć SP 3 Puławy. Jestem z Wami, działajcie - takie słowa wsparcia przesłał szkolnej społeczności skoczek narciarski.

Marta Pietroń

Miliony na komunikację miejską w Lubartowie. Będą elektryczne autobusy z ładowarkami

Lubartów: Miasto dostało 8,5 mln zł na komunikację.

- To pieniądze, które w całości pokryją zakup elektrycznych autobusów miejskich wraz z ładowarkami - informuje Urząd Miasta. Projekt utworzenia komunikacji nosi nazwę „Lubartowski zeroemisyjny transport publiczny”.

Komunikacja miejska w Lubartowie już funkcjonuje. Od końca stycznia testowane były trzy autobusy. Przejazdy były bezpłatne. Długość pilotażowej trasy to 17 km – 26 przystanków w jedną stronę. Autobusy kursowały od poniedziałku do piątku. W okresie próbnym skorzystało z komunikacji około 2 tysięcy osób.

Komunikacja ciągle funkcjonuje, obecnie na ulicach Lubartowa można zobaczyć ten pojazd

Dofinansowanie jest faktem. Miasto otrzymało 8,5 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Pieniądze będą przeznaczone na zakup pojazdów i ładowarek.

Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa

- Pozyskaliśmy 8,5 mln zł dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zakup elektrycznych autobusów komunikacji miejskiej wraz z ładowarkami. Coś, o czym jeszcze kilka lat temu wszyscy marzyliśmy staje się faktem. Lubartów będzie miał niskoemisyjną komunikację miejską obsługującą kilka linii. Mieszkańcy na to zasługują. Do czasu zakupu nowego taboru funkcjonuje uruchomiona przez Miasto pilotażowa linia komunikacji miejskiej. Bardzo dziękuję wszystkim osobom, dzięki którym udało się pozyskać tak gigantyczne środki. Szczególne podziękowania dla pracowników Urzędu Miasta bezpośrednio zaangażowanych w ten projekt

- Będzie pięć autobusów. Mają to być pojazdy posiadające 21 miejsc dla pasażerów. Będą ładowane w bazie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej energią wyprodukowaną przez farmę fotowoltaiczną - informuje rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki.

Będzie ogłoszony przetarg na zakup pojazdów z ładowarkami. Na wydanie dotacji miasto ma czas do końca 2023 r,. ale część autobusów będzie kupiona już w tym roku. Przewozy pasażerów będą w dalszym ciągu bezpłatne.

Dotacja pokryje tylko część kosztów związanych z uruchomieniem komunikacji, całość to 14,7 mln zł. Ponieważ elektryczne autobusy będą wozić pasażerów także na terenie gminy Lubartów, gmina też będzie uczestniczyła w kosztach uruchomienia i funkcjonowania komunikacji.

Marcin Kusyk

PUL

eprasa.pl 47a0bf8192

O tym, czy termin zostanie przywrócony zdecyduje Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie

Spóźniony fikcyjny „lokator” starosty

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Według sądu radny powiatu łęczyńskiego Arkadiusz Onyszko spóźnił się z wnioskiem o pisemne uzasadnienie wyroku, który przyklepał wygaszenie jego mandatu. A pisemne uzasadnienie wyroku jest niezbędne, by wnieść skargę kasacyjną na wyrok wojewódzkiego sądu.

Arkadiusz Onyszko wniosek o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku złożył po terminie. Później jeszcze próbował to naprawić, prosząc sąd o przywrócenie terminu, ale nic nie wskórał.

Robert Hałabis, rzecznik WSA w Lublinie
Sąd wydał postanowienie, w którym odmówił skarżącemu przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku

Zameldował go obecny starosta

Przypomnijmy. Tuż przed wyborami samorządowymi w 2018 roku Arkadiusz Onyszko zameldował się w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim.

Dzięki temu Onyszko znalazł się w rejestrze wyborców, a Niewiadomski mógł pochwalić się głośnym nazwiskiem na liście PiS w okręgu łęczyńskim (Onyszko to były reprezentant Polski w piłce nożnej).

Eksbramkarz zdobył 694 głosy i taki wynik dał mu miejsce w Radzie Powiatu Łęczyńskiego. Onyszko został też członkiem zarządu powiatu, a na starostę wybrano Krzysztofa Niewiadomskiego, u którego zameldował się sportowiec.

Starosta przyznał, że Onyszko u niego nie mieszka

Były bramkarz oświadczył, że mieszka w Jaszczowie, co do dzisiaj widnieje w dokumentach Państwowej Komisji Wyborczej, jednak tam nigdy nie mieszkał, a był jedynie zameldowany.

Świadczy o tym oświadczenie samego Niewiadomskiego, który w marcu 2019 r. napisał do wójta Milejowa, że pod jego adresem „jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Wa-wa i tam odprowadza opłatę za odpady komunalne” (pisownia oryginalna).

Do tego w składanych przez siebie oświadczeniach majątkowych Onyszko informował pod rygorem odpowiedzialności karnej, że mieszka w Lublinie.

Tymczasem, zgodnie z Kodeksem Wyborczym do rady powiatu może startować osoba, która mieszka na jego terenie. I jeśli w dniu wyborów nie miała stałego miejsca zamieszkania na terenie danego powiatu, to jej mandat powinien zostać wygaszony przez radę powiatu.

Wojewoda wygasił mandat

W tej sytuacji wojewoda lubelski w sierpniu 2021 r. wydał zarządzenie zastępcze wygaszające mandat Onyszki, ale były bramkarz zaskarżył tę decyzję Lecha Sprawki do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Jednak sąd w całości podzielił argumenty wojewody, które stanęły u podstaw wygaszenia mandatu Onyszki i 7 kwietnia oddalił jego skargę.

Od tego wyroku przysługiwało mu prawo wniesienia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Ale żeby ją wnieść, trzeba najpierw zwrócić się do WSA o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. Należy o to zawnioskować w ciągu siedmiu dni od wydania wyroku.

I tu pojawia się problem, bo Onyszko wniosek o sporządzenie pisemnego uzasadnienia złożył po terminie. Później jeszcze próbował to naprawić, prosząc sąd o przywrócenie terminu, ale nic nie wskórał.

WSA nie zgodził się na przywrócenie terminu

- 27 kwietnia br. sąd wydał postanowienie, w którym odmówił skarżącemu przywrócenia terminu do złożenia wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku. A 27 maja wpłynęło jego zażalenie na to postanowienie sądu, które po ocenie formalnej zostanie przekazane do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie – informuje Robert Hałabis, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

NSA zdecyduje

Zatem teraz NSA zdecyduje, czy Onyszko będzie w ogóle mógł wnieść skargę kasacyjną do tego sądu. Jeśli odmówi przywrócenia terminu, wyrok WSA w Lublinie się uprawomocni i straci mandat.

Dopóki sytuacja się nie rozstrzygnie, orzeczenie lubelskiego sądu jest nieprawomocne i Onyszko może sprawować funkcję radnego i pobierać co miesiąc dietę członka zarządu wynoszącą 2900 zł.

Kamil Kulig

Śmiertelny wypadek w Kocku. Zginął 31-letni kierowca Porsche

W Kocku 2 czerwca kilka minut przed godziną 4 rano samochód uderzył w drzewo blisko skrzyżowania ul. Warszawskiej z drogą krajową.

W wypadku na ul. Warszawskiej zginął 31-letni mieszkaniec Kocka.
Na miejscu wypadku uczestniczyły w akcji zastępy JRG Lubartów, JRG Radzyń Podlaski, OSP Kock, pogotowie, policja

- 31-letni mieszkaniec Kocka kierujący Porsche nie dostosował prędkości do warunków na drodze, zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo i znak drogowy. Mimo prób reanimacji mężczyzna zmarł. 30-letni pasażer z obrażeniami został przewieziony do szpitala - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Na miejscu Zespół Ratownictwa Medycznego udzielał pomocy jednemu z poszkodowanych. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, a następnie ewakuowali z pojazdu drugiego poszkodowanego. Konieczne było użycie narzędzi hydraulicznych. Niestety pomimo długiej resuscytacji, życia jednego z mężczyzn nie udało się uratować - opisuje zdarzenie Państwowa Straż Pożarna w Lubartowie. Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

- Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Wstępne ustalenia wykluczają udział innego pojazdu. Będzie przeprowadzona sekcja zwłok kierowcy - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Marcin Kusyk

W SKRÓCIE Z Lublin24.pl

Tragedia nad wodą

Utonął w Zalewie Zemborzyckim. Wcześniej pił alkohol

Lublin: W czwartek (2 czerwca) wieczorem w Zalewie Zemborzyckim utonął 41-letni mieszkaniec Lublina.

41-letnim mieszkaniec Lublina spożywał alkohol i po pewnym czasie prawdopodobnie osunął się do wody. Pomocy próbowali mu udzielić świadkowie, ale był agresywny i wulgarny. Po chwili zanurzył się.

- Przybyłe na miejsce służby ratunkowe prowadziły reanimacje. Jednak pomimo starań nie udało się uratować życia 41-latka. Na miejscu policjanci pod nadzorem prokuratora przeprowadzili oględziny oraz zabezpieczyli ciało denata na sekcję zwłok. Obecnie trwa przesłuchiwanie świadków oraz dokładne wyjaśnianie przyczyn i przebiegu zdarzenia - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Wstępnie wykluczono udział osób trzecich.

Joanna Niećko

Ukradł mu telefon

Recydywista pobił i okradł śpiącego na przystanku mężczyznę

W nocy z soboty na niedzielę (28/29 maja) do śpiącego na przystanku 28-latka podszedł nieznany mężczyzna. Postanowił wykorzystać sytuację i okraść śpiącego, ale w trakcie przeszukiwania kieszeni pokrzywdzony się ocknął.

- Wtedy napastnik stał się agresywny i zaczął bić mieszkańca Lublina. Jego łupem padł telefon komórkowy o wartości kilkuset złotych - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Okazało, że za napadem stał dobrze znany policjantom, 43-letni recydywista, który został już zatrzymany. Funkcjonariusze podczas przeszukania jego domu znaleźli skradziony telefon. Mężczyzna usłyszał zarzuty i został aresztowany. Za kradzież rozbójniczą w recydywie grozi do 15 lat więzienia.

Joanna Niećko

Samochodem wjechał w kobietę na hulajnodze

Lublin: Policja szuka uczestnika wypadku na skrzyżowaniu w dzielnicy Czechów. Kierowca samochodu zderzył się z osobą jadącą hulajnogą.

Do zderzenia doszło 27 maja około godziny 12.30 na skrzyżowaniu ulic Braci Wieniawskich i Kompozytorów Polskich.

- Z dotychczasowych ustaleń wynika, że kierujący samochodem koloru czerwonego (brak bliższych danych) wykonując manewr skrętu w lewo, zderzył się z hulajnogą elektryczną. Kierujący jednośladem przejeżdżał przez oznakowany przejazd dla rowerów. Po zdarzeniu kierowca samochodu odjechał w kierunku ulicy Koncertowej. Użytkownik hulajnogi trafił do szpitala - wyjaśnia komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policja szuka świadków wypadku lub osób, które wiedzą coś na temat uczestników zdarzenia.

Joanna Niećko

Pijany kierowca wjechał w ogrodzenie placu zabaw

Do 2 lat więzienia, zakaz kierowania pojazdami i kara finansowa - to wszystko grozi nietrzeźwemu kierowcy, który wjechał w ogrodzenie placu zabaw.

(29 maja) policjanci zostali wezwani na interwencję. Zgłaszający, poinformował, że świadkowie ujęli nietrzeźwego kierowcę forda. Mężczyzna miał wjechać w ogrodzenie placu zabaw przy ulicy Wileńskiej, a osoby postronne zabrały mu kluczyki.

- Na miejsce skierowano najbliższe patrole. Jak się okazało, 30-letni mieszkaniec gminy Józefów był kompletnie pijany. Mężczyzna miał problemy z utrzymaniem równowagi. Badanie alkomatem wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 47a0bf8192

Wyrok jest prawomocny

Była skarbnik gminy Wilków wygrała z wójtem w sądzie. „To była zemsta wójta”

POWIAT OPOLSKI: Gmina ma zapłacić Mirosławie Walat odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę oraz nagrodę jubileuszową.

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków
- To bzdura. To nie była żadna zemsta. Gdyby pani Walat pracowała dobrze, to dalej pracowałaby w gminie Wików

Mirosława Walat, była skarbnik gminy Wilków
- W mojej ocenie odwołanie ze stanowiska to jedynie konsekwencja zemsty obecnego wójta za to, iż objęłam stanowisko, które rzekomo było mu obiecane

Była skarbnik gminy Wilków złożyła do Sądu Pracy dwa pozwy i wygrała.

Zwolniona niezgodnie z prawem

Sąd Pracy w Puławach stanął po stronie zwolnionej skarbnik, uznając, że rozwiązanie stosunku pracy przez wójta gminy Wilków było niezgodnie z prawem i należy jej się nagroda jubileuszowa.

Wójt zwolnił Mirosławę Walat dyscyplinarnie w 2020 roku. Uzasadniał to ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych oraz utratą zaufania.

Tymczasem Sąd Pracy był innego zdania niż wójt. Dlatego też zasądził na rzecz Mirosławy Walat odszkodowanie. W jakiej wysokości tego nie ujawnił. Ujawniła nam to za to zwolniona skarbniczka. Gmina Wilków musi wypłacić 22.560 zł odszkodowania z odsetkami i pokryć koszty sądowe, 898 zł. I dodatkowo ponad 15 tys.zł nagrody jubileuszowej plus koszty sądowe sięgające 4,6 tys.zł. W tej sprawie toczyło się oddzielne postępowanie.

Na decyzję wójta o zwolnieniu w trybie dyscyplinarnym Mirosławy Walat ze stanowiska skarbnika gminy Wilków wpływ miały mieć wyniki kontroli przeprowadzonej przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Wójt utrzymywał, że sprawozdania finansowe dotyczące gminy były przekazywane do RIO po terminie. A efektem zaniedbań skarbnika było to, że wszczęte zostało wobec wójta postępowanie o naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Kolejny zarzut dotyczyć miał przekazywania rozliczeń finansowych za budowę sali gimnastycznej.

„To kaprys wójta”

Mirosław Walat dziś o zarzutach mówi, że były bezpodstawne. I nie ma sobie nic do zarzucenia. Tłumaczy, że nie mogła wysłać do RIO sprawozdania finansowego, gdyż nie była w stanie sporządzić tej informacji, bo nie miała danych. Winą za ten stan rzeczy obarcza jednego z pracowników, odpowiedzialnego za przygotowanie danych, który nie przekazał ich na czas.

- W rzeczywistości bierność pracownika wynikała z polecenia, jakie otrzymał od wójta – wójt bowiem chciał mieć jakiś powód do odwołania mnie – utrzymuje Mirosława Walat, która wysłała do RIO to, co miała.

- To totalna bzdura - odpowiada na zarzut skarbniczki Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Była skarbniczka zaprzecza też, że niewysłanie informacji dodatkowej do wiadomości RIO w ustalonym terminie jest naruszeniem dyscypliny finansów publicznych, zapewnia też, że nie rodzi to żadnych konsekwencji dla gminy. Walat obala też zarzut, że nie udzieliła swojemu zastępcy upoważnienia do podpisywania sprawozdań finansowych w trakcie jej nieobecności. Wskazuje, że takie upoważnienie powinien dać wójt, a nie ona. Zapewnia też, że pieniądze za budowę sali gimnastycznej przekazywała prawidłowo, na rachunek komornika, a nie cedenta. Wójt był natomiast innego zdania.

Zdaniem Mirosławy Walat odwołanie ze stanowiska skarbnika to wyłącznie „nieodpowiedzialny kaprys wójta i jego urażona duma”. Zarzuca wójtowi, że prowadzenie prywatnych wojenek z pieniędzy mieszkańców.

- W mojej ocenie odwołanie ze stanowiska to jedynie konsekwencja zemsty obecnego wójta za to, iż objęłam stanowisko, które rzekomo było mu obiecane – komentuje dziś Mirosława Walat, która po zwolnieniu w Wilkowie znalazła pracę w powiecie lubelskim jako skarbnik gminy Wojciechów.

- To nie była żadna zemsta. Gdyby pani Walat pracowała dobrze, to dalej pracowałaby w gminie Wików – mówi Kuś.

Była skarbnik gminy Wilków zapowiada, że wystąpi na drogę cywilną przeciwko wójtowi o naruszenie jej dóbr osobistych.

Agnieszka Ciekot

32-latek stanie przed sądem za proponowanie Zuzi seksu

Do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim trafił akt oskarżenia przeciwko Konradowi O., którego namierzyli Łowcy Pedofilii.

Podejrzany w sprawie to 32-letni mieszkaniec Chodla, Konrad O. To jego prokuratura oskarżyła o kontakt z osobą małoletnią w celach pedofilskich.

- W akcie oskarżenia znalazł się jeden zarzut. Jest to zarzut składania za pomocą sieci teleinformatycznej osobie nieletniej propozycji obcowania płciowego, wykonywania innej czynności seksualnej oraz zmierzania do realizacji tego czynu – mówi Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Konrad O. miał kontaktować się z dwunastoletnią Zuzią za pośrednictwem mediów społecznościowych. Miał wysyłać jej zdjęcia swojego penisa, a także oferować zakup bielizny. Namierzyli go w ub.r. Łowcy Pedofilii i to oni uruchomili organy ścigania.

Sprawą zajmowała się Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim. Efektem wielomiesięcznego śledztwa jest akt oskarżenia, który pod koniec marca skierowany został do miejscowego sądu. W tym czasie podejrzany był badany psychiatrycznie i psychologicznie. Śledczy czekali też na opinię dotyczącą nośników elektronicznych, które zostały zabezpieczone jako dowody w sprawie. Sprawdzany był m.in. telefon i komputer należący do 32-latka, pod kątem posiadania pedofilii dziecięcej.

- Zawartość tych nośników nie wykazała takich treści, które pozwoliłyby na postanowienie dodatkowych zarzutów – dodaje prokurator Pytka.

Wobec mieszkańca Chodla prokuratura stosowała dozór policji. Pierwsza rozprawa zaplanowana jest na 28 września.

Agnieszka Ciekot

Złodziej sprzęt muzyczny schował, a nuty spalił

Fot.KWP Lublin

Multirecydywista włamał się do auta i ukradł sprzęt muzyczny

Lublin: Do 15 lat więzienia grozi mężczyźnie, który włamał się do samochodu i ukradł z niego sprzęt muzyczny oraz nuty.

Pod koniec maja w dzielnicy Czechów ktoś włamał się do stojącego na parkingu samochodu i ukradł z niego sprzęt muzyczny oraz wartościowe nuty. Łączne straty oszacowano na ponad 15 tys. zł.

Policjanci wpadli na trop włamywacza. Okazało się, za przestępstwem stał 36-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna jest dobrze znany policjantom, bo w przeszłości był wielokrotnie karany za podobne przestępstwa.

- Mieszkaniec Lublina włamał się, mając zamiar szybko odsprzedać wartościowe instrumenty. Jednak nie udało mu się znaleźć kupca. Dlatego postanowił spalić nuty, a sprzęt tymczasowo ukryć w domu. Policjanci w trakcie przeszukania odzyskali skradzione mienie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie. - Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem w warunkach multirecydywy.

Joanna Niećko

Przeciąga się proces księdza. Kolejna rozprawa dopiero po wakacjach

Dwie kobiety przesłuchał bialski sąd na niedawnej rozprawie w procesie księdza Dariusza R., oskarżonego o znęcanie się nad uczniem szkoły podstawowej i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi. Termin kolejnej został wyznaczony dopiero na 5 września.

48-letni ksiądz Dariusz R. uczył religii w jednej z podstawówek w pow. bialskim. W 2019 r. mama 12-letniego ucznia powiedziała wychowawczyni klasy, że chłopiec skarży się na „niewłaściwe traktowanie przez księdza na lekcji religii”. Duchowny miał wyzywać chłopca m.in. od „głupków”, ośmieszać i poniżać.

Usłyszał prokuratorskie zarzuty. – Uderzał małoletniego plastikowym przedmiotem po rękach, chwytał za szyję, przytrzymywał głowę i uderzał otwartą dłonią w twarz. Innego ucznia tej szkoły uderzył w głowę podręcznikiem do nauki religii – relacjonowała na naszych łamach Urszula Szymańska, ówczesna prokurator rejonowa w Parczewie, bo ta jednostka prowadziła śledztwo.

W 2020 roku do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej trafił akt oskarżenia przeciw duchownemu. Ksiądz został oskarżony o „znęcanie się fizyczne i psychiczne nad uczniem szkoły podstawowej” i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi.

Pod koniec maja odbyła się kolejna rozprawa.

– Przesłuchane zostały dwie kobiety, sąd odtworzył też nagrania z przesłuchań dwójki małoletnich i pokrzywdzonego – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że w procesie będzie teraz kilkumiesięczna przerwa. – Termin kolejnej rozprawy został wyznaczony na 5 września – mówi Dobosz.

Sprawa duchownego trwa już od kilkunastu miesięcy, a ruszyła dopiero w marcu 2021 r., bo wcześniej utknęła w bialskim sądzie przez zmianę sędziego. Proces jest skomplikowany, bo sąd przesłuchuje licznych świadków. Wiosną 2021 r. rozprawy odbywały się zazwyczaj co kilka tygodni, ale latem w procesie także była trzymiesięczna przerwa.

Ksiądz Dariusz R. odpowiada z wolej stopy. Duchowny nie przyznaje się do winy.

Grzegorz Rekiel

REG

eprasa.pl 47a0bf8192

Bogu na chwałę, ludziom na pożytek

Strażacka pielgrzymka do Matki Bożej Kębelskiej

Po zakończonej mszy św. strażacy z Kębła przemaszerowali na wąwolnicki rynek. W uroczystościach wzięli udział druhowie z kilku powiatów naszego województwa, m.in. puławskiego, opolskiego, ryckiego, lubelskiego, świdnickiego

W galowych mundurach i ze sztandarami na Polu Zjawienia stawili się przedstawiciele prawie 50 jednostek OSP z naszego województwa, a wśród nich reprezentanci powiatu puławskiego, opolskiego, ryckiego, kraśnickiego, lubelskiego, świdnickiego i krasnostawskiego

Uroczystość swą grą uświetniła orkiestra dęta z Końskowoli

Mszę Św. w intencji strażaków tych żyjących i tych, którzy odeszli na wieczną służbę odprawił proboszcz parafii w Gołębiu ks. Jerzy Węzka, a homilię wygłosił ks. Emil Szurma z parafii w Końskowoli. Na miejscu obecni byli również ks. Mirosław Ładniak oraz proboszcz parafii w Wąwolnicy ks. Jerzy Ważny

We mszy św. w Kaplicy Matki Bożej w Kęble razem ze strażakami wzięli udział m.in. poseł prof. Krzysztof Szulowski, Starosta Puławski Danuta Smaga, Wójt Gminy Wąwolnica Marcin Łaguna, Wójt Gminy Markuszów Leszek Łuczywek oraz komendant powiatowy PSP st. bryg. Grzegorz Podhajny

Tradycyjnie nie mogło zabraknąć parady wozów bojowych

Przedstawiciele kilkudziesięciu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z kilku powiatów województwa wzięli udział w uroczystej mszy świętej w intencji strażaków, odprawionej w Kaplicy Matki Bożej Kębelskiej w Kęble pod Wąwolnicą. - Dobrze was widzieć po dwóch latach przerwy - witał druhów wójt gminy Wąwolnica, Marcin Łaguna.

To była już XXIV Pielgrzymka Strażaków do Matki Bożej Kębelskiej. W niedzielne przedpołudnie 5 czerwca na Polu Zjawienia stawili się strażacy z kilkudziesięciu jednostek OSP z powiatu puławskiego, opolskiego, ryckiego, lubelskiego, kraśnickiego, krasnostawskiego czy świdnickiego. Druhowie podkreślają, że nie wyobrażają sobie swojej służby i niesienia pomocy innym bez zwierzenia Matce Bożej.

Niestety pandemia na dwa lata przerwała tę piękną tradycję. Ale w tym roku już udało się zorganizować uroczystości. Te rozpoczęły się od wspólnej modlitwy różańcowej, której przewodniczył ks. Mirosław Ładniak. Wszystkich zgromadzonych przywitał wójt gminy Wąwolnica i oficjalnie rozpoczął pielgrzymkę.

- Nie widzieliśmy się tutaj dwa lata, ale to nie oznacza, że nie działaliście. Działaliście jeszcze mocniej, sprawniej, bardziej ostrożnie, bo warunki powodowały, że trzeba było szczególnie zwracać uwagę na bezpieczeństwo tych, których ratujecie, którym pomagacie, ale również na własne bezpieczeństwo. Bardzo wam z tego miejsca dziękuję - mówił Marcin Łaguna.Punktualnie w południe rozpoczęła się msza święta, której przewodniczył proboszcz parafii w Gołębiu (pow. puławski) ks. Jerzy Węzka, a homilię wygłosił ks. Emil Szurma z parafii w Końskowoli (pow. puławski). Następnie wszyscy przedstawiciele OSP wraz ze sztandarami przemaszerowali na rynek do Wąwolnicy. Tradycyjnie nie mogło zabraknąć parady wozów bojowych. Potężne maszyny z włączonymi syrenami, głośno trąbiąc, przejechały wokół wąwolnickiego rynku, wzbudzając przy tym zainteresowanie mieszkańców i wielu przybyłych gości. Ostatnim punktem programu była wspólna strażacka biesiada.

Marta Pietroń

REG

Kamil Lewandowski,
wójt gm. Puławy

Nasz gminny oddział jest jednym z tych najliczniejszych w powiecie puławskim. Mamy 10 jednostek. To nie tylko ogromny udział w systemie bezpieczeństwa, czyli systemie ratowniczo - gaśniczym, ale też widać bardzo duże zaangażowanie naszych ochotników w działalność społeczną

Zbigniew Zadura,
OSP Pożóg (gm. Końskowola)

W straży służę od 1976 r. Jestem tutaj co roku, od drugiej pielgrzymki. Uważam, że ta uroczystość jest ważna dla wszystkich strażaków. W każdej parafii straż się udziela w obrzędach kościelnych. Poza tym w pewnych momentach ryzykuje się życiem i ktoś nad nami czuwa i trzeba temu komuś podziękować za to, ale podziękować i rodzinie za to, że nas toleruje

W XXIV Pielgrzymce Strażaków do Matki Bożej Kębelskiej wzięły udział:

OSP Kazimierz Dolny
OSP Urzędów
OSP Baranów
OSP Wilkołaz
OSP Kurów
OSP Wąwolnica
OSP Oleśniki
OSP Markuszów
OSP Karmanowice
OSP Końskowola
OSP Kraczewice
OSP Rąblów
OSP Osiny
OSP Kośmin
OSP Skoków
OSP Nowodwór
OSP Wojciechów
OSP Niezabitów
OSP Pożóg
OSP Skrudki
OSP Dzierzkowice
OSP Moniaki
OSP Garbów
OSP Kowala Pierwsza
OSP Skrzynice
OSP Zawitała
OSP Dorohucza
OSP Wierzchoniów
OSP Drewniki
OSP Młynki
OSP Zagóźdź
OSP Noworąblów
OSP Kowala Druga
OSP Witoszyn
OSP Czołna
OSP Wola Przybysławska
OSP Chrząchówek
OSP Bronice
OSP Opole Lubelskie
OSP Zosin
OSP Opoka
OSP Skoki-Borowa
OSP Łopatki
OSP Klementowice
OSP Celejów
OSP Stok
OSP Kłoda
OSP Rzeczyca
OSP Bełżyce

eprasa.pl 47a0bf8192

Prawdopodobną przyczyną zawalenia się komórki było jej podkopanie i zły stan techniczny budynku

Na ziemię spadła tona gruzu. Kilkanaście minut wcześniej w komórce bawiła się mała Nela

- Tam leży tona gruzu. Nie daj Boże, jakby ktoś wtedy szedł obok, bo by ubiło – mówią zgodnie mieszkańcy „Starej Łęcznej". Na rewitalizowanym Rynku II w Łęcznej zawalił się budynek służący za komórkę.

Tyle zostało z komórki przy Rynku II

- Jakby ktoś bombę podłożył - tak ten huk opisują mieszkańcy pobliskiego bloku. Przeraźliwy dźwięk usłyszeli około południa w piątek, 3 czerwca, gdy na Rynku II zawaliła się murowana komórka, a cegły z jej ścian spadły m.in. na ulicę.

Na szczęście akurat w tym czasie nikt obok nie przechodził, ani nie przejeżdżał. A kobieta korzystająca z komórki i jej córka były poza posesją.

Nela miała w komórce samochodzik

Zawalony budynek przynależy do domu, który wynajmuje pani Aneta wraz z synem i małą córeczką.

- Nela we wrześniu skończy trzy lata. Często bawiła się w komórce. Miała w niej samochodzik na akumulatory. Córeczka siedziała tu jakieś kilkanaście minut przed zawaleniem się budynku – opowiada z przejęciem pani Aneta.

- Była gdzieś za siedem dwunasta, gdy zabrałam Nelę z komórki i poszłam z nią do kiosku. Potem zaszłam do siostry. I wtedy zadzwoniła do mnie druga siostra, która mieszka naprzeciwko i mówi, żebym wracała szybko do domu, bo zawaliła się komórka – relacjonuje kobieta. - Nie chciałby pan widzieć, jak wpadłam w szał, gdy to zobaczyłam...

Pani Aneta uważa, że stało się to przez wykopy, które powstały w ostatnim czasie tuż pod wynajmowanym przez nią domem i komórką.

- To od tego kopania się zrobiło. Dzień wcześniej prosiłam ich, żeby ostrożnie kopali przy komórkach, bo wiadomo, to jest stare budownictwo. Ale wyryli koparką po swojemu i poleciało. Co jest najgorsze, nikt się do tego nie przyznaje. Inspektor budowlany twierdzi, że to nasza wina, właściciela i najemcy, bo nie dbamy o budynek, ale rok temu była ściana robiona przez pęknięcie – mówi kobieta i dodaje, że wcześniej u sąsiadki w czasie pracy koparki pękła szyba w oknie.

Mieszkańcy skarżą się na uciążliwości

Po zawaleniu się budynku na miejsce przyjechali policjanci, a także strażacy, którzy sprawdzili, czy nikogo nie ma pod gruzami.

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego nakazał ogrodzić teren i zakazał wchodzić do komórki.

- Prawdopodobną przyczyną zawalenia się komórki było jej podkopanie, ale też zły stan techniczny budynku, który nie miał nawet fundamentów – mówi Andrzej Sapuła, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego.

Pani Aneta boi się teraz o to, gdzie będzie mieszkać. Czeka na mieszkanie socjalne, ale jest dopiero szósta w kolejce. A teraz właścicielka ma jej wypowiedzieć umowę najmu z obawy o bezpieczeństwo.

- No i gdzie ja mam pójść? Chyba wezmę namiot i pójdę do pana burmistrza, pod urząd gminy – stwierdza kobieta.

- Będę stała na ulicy i nie puszczę tu więcej koparki, bo od komórek się zaczyna, a potem będą domy – uważa.

Pani Aneta nie jest jedyną osobą, która ma pretensję do robotników zajmujących się rewitalizacją Rynku II.

Mieszkańcy cieszą się, że niedługo to miejsce zupełnie zmieni swoje oblicze, ale czas prowadzenia prac na ich osiedlu opisują jako drogę przez mękę.

12 maja mieszkańcy Rynku II i okolic chcieli powiedzieć o swoich bolączkach na sesji Rady Miejskiej, jednak burmistrz nie wyraził na to zgody, bo porządek obrad zwołanej przez niego sesji nie zawierał takiego punktu.

Z przerażeniem patrzą na inne rudery

O te uciążliwości pytamy spotkanych na Rynku II mężczyzn. - Na przykład na Bożnicznej rozkopali wszystkie chodniki. Powinni chociaż zostawić jakieś przejście, a tu nic, rozwalone było wszystko. Ludzie mieli wodę po kostki. Jak mieli chodzić? Zupełny brak logistyki – mówi jeden z mieszkańców, których spotkaliśmy na Rynku II.

Jednak bardziej uciążliwy dla mieszkańców jest ciężki sprzęt jeżdżący tuż przy oknach, przez który mają pękać ściany ich budynków.

Inny mężczyzna pokazuje ruderę w północnej części Rynku II. - Trzeba napisać o tym budynku, żeby go wykasowali, bo tu wiatr czasami tak wieje, że niedługo blachy zerwie i komuś łeb upierdzieli – nie przebiera w słowach mężczyzna. I dodaje, że budynek ma podobno wielu właścicieli „i nie można dojść ładu".

Zawalona w ubiegłą sobotę komórka tylko potęguje strach mieszkańców.

Próbowaliśmy skontaktować się w sprawie zawalonego budynku z burmistrzem Leszkiem Włodarskim, ale był nieuchwytny.

Kamil Kulig

REWITALIZACJA RYNKU II

To największy z trzech historycznych rynków Łęcznej. Dawniej stanowił centralny punkt miasta. To tu w XVI i XVII wieku odbywały się słynne jarmarki, na które ściągali kupcy z różnych zakątków Europy.
Prace na Rynku II i jego okolicach są ostatnim etapem rewitalizacji Starego Miasta w Łęcznej. Ich etap jest zaawansowany, plac został wyłożony kostką, trwa też m.in. remont przyległych uliczek. Do tej pory Rynek II był najbardziej zaniedbanym miejscem w mieście

Mieszkańcy cieszą się, że niedługo to miejsce zupełnie zmieni swoje oblicze, ale czas prowadzenia prac na ich osiedlu opisują jako drogę przez mękę

„Będę stała na ulicy i nie puszczę tu więcej koparki, bo od komórek się zaczyna, a potem będą domy"

Terytorialsi uczą się pod okiem Amerykanów

Już się szkolą z obsługi Javelin. Wkrótce wyrzutnie będą bronić Lubelszczyzny

Lublin: Żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej już szkolą się w obsłudze przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin, które będą bronić Lubelszczyzny. Ćwiczyli pod okiem amerykańskich instruktorów z Gwardii Narodowej.

Fot. 2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej

Już się szkolą z obsługi Javelin. Wkrótce wyrzutnie będą bronić Lubelszczyzny

Kurs operatorów ppk JAVELIN odbywał się na terenie jednostki w Chełmie oraz podzielony był na część teoretyczną i praktyczną. Terytorialsi poznawali budowę i działanie wyrzutni, tajniki taktyki ich wykorzystania, uczyli się praktycznej obsługi przeciwpancernych pocisków kierowanych. Szkolenie z wykorzystaniem symulatorów ma pozwalać na przećwiczenie różnych scenariuszy taktycznych.

- Mamy zajęcia po 10-12 godzin dziennie, więc nie marnujemy czasu. Zajęcia na symulatorach w bardzo realny sposób odzwierciedlają to, co mogłoby nas spotkać na polu walki. Javeliny to skuteczna broń, która teraz szeroko wchodzi na wyposażenie Wojska Polskiego, warto więc uczyć się, jak ją wykorzystywać - mówi oficer jednego z plutonu 2 Lubelskiej Brygady OT.

JAVELIN to przeciwpancerny pocisk kierowany produkcji amerykańskiej, typu „odpal i zapomnij". Pocisk naprowadzany jest za pomocą własnej głowicy termowizyjnej. Wojska Obrony Terytorialnej wykorzystują pocisk w wersji FGM-148F, który umożliwia rażenie celów opancerzonych na odległości ponad 4 kilometrów. Wyrzutnia CLU (Command Launch Unit) obsługiwana jest przez zespół dwóch żołnierzy.

- Wzmocnienie zdolności obronnych Polski i szybkie wdrażanie wniosków z wojny obronnej na Ukrainie jest jednym z powodów zwiększenia ilości personelu szkoleniowego z Gwardii Narodowej Stanu Illinois w Polsce. Głównym celem tej obecności jest przyspieszenie szkolenia żołnierzy WOT w zakresie zwalczania czołgów, ognia precyzyjnego oraz zwiększanie nasycenia formacji specjalistami medycyny pola walki - informuje por. Marta Gaborek, oficer prasowy 2 LBOT.

Szkolenia realizowane przez instruktorów Gwardii Narodowej stanu Illinois prowadzone są obecnie na Podlasiu i Lubelszczyźnie. Do końca sierpnia zorganizowanych zostanie kilkanaście edycji kursów dla operatorów JAVELIN, ratowników pola walki oraz snajperów. Weźmie w nich udział łącznie ponad 800 Terytorialsów z różnych Brygad Obrony Terytorialnej z całego kraju.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 47a0bf8192

Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że wyrok sądu pierwszej instancji był rażąco niewspółmierny

Surowsza kara za zabicie dwóch rodaków. Dożywocie dla Ukraińca

Sąd pierwszej instancji skazał Serhija S. z Ukrainy na 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo dwóch rodaków w Dobrosławowie pod Puławami. Sąd Apelacyjny w Lublinie był dla niego surowszy. Prawomocny wyrok: dożywocie. - To było szczególnie brutalne zabójstwo - uzasadniła sędzia.

W listopadzie 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Serhija S. na 25 lat pozbawienia wolności. 39-letni obecnie Ukrainiec został uznany za winnego zabójstwa dwóch swoich rodaków - Volodymyra B. i Petro P. Obu zadał łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze. Do zbrodni doszło w miejscowości Dobrosławów koło Puław w grudniu 2019 roku na terenie gospodarstwa szkółkarskiego, gdzie pracował razem ze swoimi ofiarami. Proces w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie ruszył lipcu ub.r. Apelację od wyroku złożył prokurator, który domagał się, by skazać Serhija S. na dożywotnie pozbawienie wolności. Obrońca oskarżonego oczekiwał utrzymania w mocy wyroku sądu pierwszej instancji.

Fot. Archiwum

Obu ofiarom Serhii S. zadał łącznie kilkadziesiąt ciosów nożem o długości ostrza 15 cm, a potem ukradł im pieniądze

Dźgał w klatkę, poderżnął szyję

Wyrok w tej sprawie zapadł w poniedziałek, 6 czerwca. Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że wyrok sądu pierwszej instancji był rażąco niewspółmierny. 25 lat zmieniono Serhijowi S. na dożywotnie pozbawienie wolności. Sąd zastrzegł, że odsiadka ma się odbywać w systemie terapeutycznym. - To było szczególnie brutalne zabójstwo. Pierwszemu z pokrzywdzonych oskarżony zadał kilkanaście uderzeń nożem w klatkę i brzuch. To były głębokie rany, pokrzywdzony nie miał żadnych szans, by w jakikolwiek sposób się obronić. Drugiemu z pokrzywdzonych oskarżony poderżnął szyję, po czym zadał cztery, pięć głębokich uderzeń w klatkę. Budzącemu się przerażonemu człowiekowi - dodała sędzia Grażyna Jakubowska. Biegli potwierdzili, że 39-latek ma osobowość dyssocjalną, co sąd także wziął pod uwagę. Do tego jest uzależniony od amfetaminy i mefedronu. Oznacza to m.in., że nie uznaje norm społecznych, ma obniżoną zdolność odczuwania winy, nie potrafi utrzymać prawidłowych relacji rodzinnych. Obciążył go także fakt, że zrabowane pieniądze przeznaczył na alkohol i narkotyki.

Serhii S. nie został doprowadzony do sali rozpraw z aresztu na ogłoszenie decyzji sądu. Wyrok jest prawomocny.

Dźgał mocno i w miejsca bardzo wrażliwe

W gospodarstwie pracowało jeszcze kilka innych osób narodowości ukraińskiej. Wszyscy mieszkali na terenie gospodarstwa.

Śledczy ustalili, że oskarżony zakradł się do kontenera socjalnego za Petro P. i schował się w toalecie. Czekał tam, aż na miejscu zjawi się drugi z lokatorów kontenera - Volodymyr B.

Gdy ten wszedł do pomieszczenia, Serhii S. rzucił się na niego. Dźgał mocno nożem w klatkę piersiową i brzuch. Hałas obudził Petro P. Mężczyzna siadł na łóżku Serhii S. doskoczył do niego, po czym wbił mu ostrze noża w szyję, przecinając m.in. krtań i żyłę szyjną.

Po wszystkim Serhii S. przywłaszczył sobie pieniądze ofiar i skierował się w stronę Puław. Na jednej ze stacji benzynowych kupił sobie butelkę 200 ml wódki. Już w Puławach koło dworca PKS kupił za 200 zł cztery gramy substancji psychotropowej. Szybko wpadł w ręce policjantów.

Dominik Smagała

Ciężarówka przygniotła mężczyznę. Zginął na miejscu

Puławska prokuratura bada sprawę śmierci 37-latka. Przygniótł go ciężarowy man, który podczas naprawy osunął się do kanału.

Do tragedii doszło w minioną sobotę 4 czerwca przed południem w jednym z warsztatów samochodowych w Klikawie w gminie Puławy (pow. puławski).

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 37-letni pracownik warsztatu tego dnia naprawiał samochód ciężarowy marki Man.

Mężczyzna wjechał nim na kanał i wszedł pod pojazd. W pewnym momencie ciężarówka stoczyła się jednym kołem do kanału i przygniotła mieszkańca gminy Puławy. Jego współpracownicy, gdy zauważyli, co się stało, natychmiast wezwali służby ratunkowe. Spod maszyny wydostali go strażacy. Niestety lekarz pogotowia stwierdził zgon. Ciało 37-latka przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

Śledztwo jest prowadzone w kierunku niemyślnego narażenia na niebezpieczeństwo w miejscu pracy.

Marta Pietroń

Mazdą wjechał do rowu. Dwie osoby w szpitalu

W niedzielę (5 czerwca) nad ranem osobowa mazda na belgijskich numerach wylądowała w rowie. Podróżowały nią cztery osoby - wszyscy to obywatele Ukrainy. Dwie z nich odniosły obrażenia.

- Około godz. 3.30 dostaliśmy powiadomienie o zdarzeniu drogowym w Kluczkowicach Osiedlu - mówi asp. szt. Edyta Żur. - Dwie osoby zostały przewiezione do szpitala - 35-letnia kobieta i jej 18-letni syn. Dwóch pozostałych podróżujących spożywało wcześniej alkohol - dodaje.

Policja ustala, kto kierował autem. Zatrzymany został 24-latek, w momencie zatrzymania miał on 1,2 promila alkoholu i 35-latek, który miał ponad 0,3 promila alkoholu.

AG

Wszystko przez zawód miłosny

W kominiarkach i z siekierami dobijali się do domu 70-latki

ŁĘCZNA: Czterech mężczyzn w kominiarkach i z siekierami wtargnęło na posesję i dobijało się do domu 70-latki.

W niedzielę (29 maja) policjanci dowiedzieli się, że na posesję 70-letniej kobiety wtargnęło czterech mężczyzn. Wjechali na podwórko ciemnym samochodem i siekierami próbowali staranować drzwi domu. Dwóch z nich ubranych było w kominiarki, a dobijając się do drzwi, krzyczeli „Otwierać, Policja".

- Przerażona kobieta, trzymając na rękach dziecko jej syna, uciekła z domu przez taras. Agresorzy wtargnęli do domu 70-latki, gdyż jak się okazało, szukali jej syna. Kiedy napastnicy nie zastali młodego mężczyzny, opuścili posesję - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - Niedługo po tym zdarzeniu łęczyńscy policjanci zatrzymali sprawców całego zajścia. Okazali się nimi czterej mężczyźni w wieku od 16 do 22 lat. Ponadto w samochodzie jednego z nich policjanci w trakcie przeszukania ujawnili i zabezpieczyli siekiery, noże i kominiarki.

Fot. KWP Lublin

W kominiarkach i z siekierami dobijali się do domu 70-latki

Powodem całego zajścia był zawód miłosny jednego ze sprawców - 19-latka i zazdrość o byłą partnerkę. Młody mieszkaniec gminy Ludwin usłyszał zarzuty uszkodzenia drzwi wejściowych. Straty wyceniono na 3000 złotych. - Ponadto nie uszło mu na sucho kierowanie gróźb karalnych wobec byłej partnerki oraz uszkodzenie jej samochodu - dodaje młodszy aspirant Izabela Zięba.

Młody mężczyzna trafił na trzy miesiące do aresztu. Wobec jego znajomych w wieku 19 i 22 lat został zastosowany dozór policji. Z kolei 16-latek za swoje postępowanie odpowie przed sądem rodzinnym.

Joanna Niećko

Zignorowała znak i zderzyła się z innym autem. Dwójka dzieci w szpitalu

Fot. KWP Lublin

Zignorowała znak i zderzyła się z innym autem. Dwójka dzieci w szpitalu

Do szpitala trafiła dwójka dzieci, która ucierpiała w wypadku środę (1 czerwca) na terenie gminy Spiczyn. Policjanci ustalili wstępnie, że 43-letnia kobieta, dojeżdżając do skrzyżowania, zignorowała znak „Stop".

- W tym samym momencie od miejscowości Kijany jechał 40-letni mężczyzna wraz z dwójką dzieci w wieku 11 i 15-lat. Niestety doszło do zderzenia dwóch samochodów: toyoty i seata. Siła uderzenia była tak duża, że jedno z aut przewróciło się na bok - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 47a0bf8192

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

JAŚ KOT, Kąkolewnica, pow. radzyński,
ur. 30 maja, g. 18.15, 3,85 kg, 58 cm
Rodzice: Anna i Paweł,
Rodzeństwo: Aleksander, Marta, Izabela

BLANKA KULENTY, Radzyń Podlaski,
ur. 1 czerwca, g. 15.50, 3,12 kg, 56 cm,
Rodzice: Kamila i Wojciech

RÓŻA PAPIŃSKA, Biała Podlaska,
ur. 2 czerwca, 2,86 kg, 55 cm,
Rodzice: Ewelina i Robert,
Rodzeństwo: Wiktor (2,5 r.)

KORNELIA SIDOR, Berejów, gm. Niedźwiada,
ur. 31 maja, g. 12.20, 3,52 kg, 52 cm
Rodzice: Aleksandra i Tomasz,
Rodzeństwo: Marcel, Hubert

NIKOLA JAKUBAS, Katarzyn, gm. Michów,
ur. 1 czerwca, g. 21.10, 3,64 kg, 58 cm,
Rodzice: Joanna i Kamil

Terespolanie na pikniku olimpijskim zdobywali autografy gwiazd

Klub Olimpijczyka z Terespola

W 23. Pikniku Olimpijskim w warszawskim Parku Kępa Potocka wziął udział również Klub Olimpijczyka z Terespola.

- Nasi uczniowie wykazali się wysoką sprawnością fizyczną. Wygrali wiele konkursów sprawnościowych, m.in.: na strzelnicy, boisku do kosza, ergometrach wioślarskich, czy w grze terenowej. Najważniejsze, że osobiście spotkaliśmy się z olimpijczykami i medalistami olimpijskimi - mówi Krystyna Pucer z Klubu Olimpijczyka.

W tym roku terespolanie spotkali m.in.: Anitę Włodarczyk, Pawła Januszewskiego, Andrzeja Wrońskiego, Sebastiana Chmarę, Wojciecha Fortunę i wielu, wielu innych. - Cenimy zdobyte autografy i wspólne zdjęcia. Piknik był dla nas wyjątkowym świętem sportu i olimpizmu. Wrócimy tam za rok! - dodaje Pucer.

mp

Terespolanki w towarzystwie Anity Włodarczyk

REG

„Uciecha" znów cieszy oko

Kończy się już remont nałęczowskiej willi „Uciecha". Jeden z najbardziej rozpoznawalnych budynków w Nałęczowie, zwany też Bierutówką, odzyskał już swój dawny wygląd.

Fot.M. Kurczewicz, zdjęcie ze strony Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

Willa „Uciecha" po remoncie odzyskała swój pierwotny wygląd

To, co widać na pierwszy rzut oka, to elewacja, która odzyskała swoje pierwotne kolory. Żelazne balustrady są po konserwacji, a dodatkowo odtworzono pierwotny kształt filarów i detali architektonicznych elewacji. Dodatkowo wykonane zostały m.in. izolacje przeciwwilgociowe, wyremontowane tarasy, położone nowe posadzki.

Sporo zmian dokonano też wewnątrz budynku. Zmianie uległ funkcjonalny układ wnętrz. Przebudowana została klatka schodowa, są nowe tynki i instalacje. Przed rozpoczęciem prac remontowych w budynku przeprowadzono badania architektoniczne i badania dotyczące ewentualnej obecności dekoracji malarskich. W ich wyniku w jednym z pomieszczeń znajdujących się na parterze odkryte zostały elementy dawnego wystroju, które poddano konserwacji i zachowano jako eksponat.Willa ma nową więźbę dachową, stolarkę okienną i drzwiową - oryginalne okiennice poddano konserwacji.

Wyremontowana została także altana parkowa. W planach jest jeszcze zagospodarowanie terenu wokół willi, m.in. ogrodu.

AG

Willa „Uciecha" mieszcząca się przy ul. 1 Maja w Nałęczowie została wybudowana na początku XX wieku (w latach 1903-1907). Przeznaczona była dla rodziny Filipowiczów z Warszawy. W okresie międzywojennym i tuż po II wojnie światowej budynek służył jako prywatny dom wczasowy. Później, w 1955 r., trafił pod skrzydła Skarbu Państwa, a następnie Uzdrowiska Nałęczów. Ze względu na częste wizyty w willi Bolesława Bieruta (w pod koniec lat 40. i na początku lat 50. XX wieku), jest ona potocznie nazywana „Bierutówką".

Po remoncie willa będzie pełniła funkcje sanatoryjno -administracyjne.

eprasa.pl 47a0bf8192

Wincenty Krasiński (1782- 1858) - żołnierz, arystokrata, polityk, ojciec wieszcza (cz. III)

Zanim kupił Czemierniki, była Warszawa. I Somosierra

Osiem minut. Tyle czasu trwała szarża kawaleryjska, podczas której polscy szwoleżerowie dokonali niemożliwego: zdobyli hiszpańskie armaty w wąwozie Somosierra i otworzyli Napoleonowi drogę do Madrytu. Pułkownik Krasiński w tym czasie był w sztabie, atak poprowadzili szefowie szwadronów. Potem jednak wybitny polityk próbował przekonywać, że ów wielki sukces był jego zasługą.

Namalowany na zlecenie Krasińskiego obraz Horacego Verneta „Bitwa pod Somosierrą". Na pierwszym planie, na białym koniu, nieobecny tego ranka w wąwozie, Wincenty Krasiński

Kiedy Napoleon pojawił się pierwszy raz w Polsce w 1806 roku, polskie ziemiaństwo miało kilka opcji politycznych: na rzecz orientacji rosyjskiej mocno pracował książę Adam Czartoryski. Książę Józef Poniatowski z kolei dość długo się wahał: miał świadomość, że w gruncie rzeczy wszyscy woleliby widzieć na stanowisku wodza polskiego wojska Jana Henryka Dąbrowskiego: dopiero doświadczony Józef Wybicki przekonał go do przyjęcia nowej roli. Krasiński i jego akolici w stronę Francuzów pobiegli natychmiast, bez wahań, pytań i wątpliwości. Ochotnie bili się w wojnie 1807 roku, udało się też przekonać Cesarza do utworzenia pułku lekkiej jazdy w ramach, najbardziej prestiżowej z możliwych, Gwardii. Trudno ocenić, jak wysoko militarnie Napoleon oceniał polskich zapaleńców, rzecz miała jednak jeszcze wymiar polityczny: wiązała z osobą Bonapartego kwiat polskiej arystokracji. O szwoleżerach mówiono, że to „pańskie wojsko": przyjmowano wyłącznie ochotników i to tych zamożnych. Było to oczywiście zupełnie młode wojsko, niemogące iść w paragon ze starą Gwardią, ale nadrabiali entuzjazmem i doskonałymi manierami - wszak byli to, sztuka w sztukę, synowie szlacheccy i magnaccy. Piękni, wysmukli, elokwentni, gotowi na każde polecenie skoczyć i siekać, zawsze gotowi we właściwym momencie wznieść okrzyk „Niech żyje Cesarz!". Oczywiście wszyscy oficerowie należeli do masonerii, kto by w owym czasie nie brał udziału w tej towarzyskiej zabawie, miałby opinię dziwaka.

Dowódca szwoleżerów

Jakim dowódcą był Krasiński? Oddzielić trzeba od siebie dwa aspekty. Jeżeli chodzi o rolę organizatora, człowieka, który dba o standard materialny pułku i jego otoczkę polityczno-prestiżową - był doskonały. Znakomita prezencja, dar zjednywania sobie ludzi - wszystko to umiał i wykorzystywał dla dobra formacji. Jako dowódca nie miał jednak specjalnych kompetencji - bo i gdzie miałby je nabyć, nie był wszak szkolonym oficerem. Gorący charakter, przesadna pewność siebie, skłonność do apodyktyczności bywają zaletą u podoficera kawalerii, wyżej jednak raczej szkodzą. O umiejętnościach typowo taktycznych Krasińskiego nie ma materiału, żeby wyrokować, wydaje się, że nie odstawały od średniej.

> **Józef Załuski, historyk Pułku:**
> ...Wincenty Krasiński umiał zaprowadzić w pułku sobie powierzonym duch braterstwa koleżeńskiego, ożywiony najszlachetniejszymi uczuciami honoru i poświęcenia dla sprawy narodowej...

Wyprawa do Hiszpanii

Wiosną 1808 roku oddział zostaje wysłany do Hiszpanii. W pierwszych tygodniach obecności Polacy cieszyli się pewną sympatią miejscowych. Hiszpanie, którym przewodzili sfanatyzowani księża i mnisi, szybko dostrzegli, że szwoleżerowie to w dużej części, podobnie jak oni, pobożni katolicy, odnoszący się z szacunkiem do ich religii. W czasie tłumienia zamieszek w Madrycie odmówili udziału w egzekucji rebeliantów, co zdobyło im życzliwość mieszkańców. Potem jednak karta się odwróciła. Zaczęło się od makabrycznej zbrodni na dwóch młodziutkich podoficerach, której dokonała goszcząca ich młynarka, potężna megiera. Potem było oblężenie Saragossy i kolejne, co raz to bardziej krwawe historie. Szwoleżerowie przeważnie przebywali w najbliższym otoczeniu Cesarza, szwadrony na zmianę pełniły rolę jego eskorty i sprawiały się znakomicie.

Aż wreszcie przyszedł moment, który dał im wieczną sławę. 30 listopada 1808 roku trzeci szwadron Pierwszego Pułku Szwoleżerów Gwardii Cesarskiej, pełniący tego dnia służbę przy boku Napoleona, otrzymał rozkaz zdobycia hiszpańskich armat w wąwozie Somosierra. Była to licząca kilka kilometrów, prowadząca pod górę, najkrótsza droga prowadząca na Madryt - inaczej trzeba by przez kilka dni obchodzić cały łańcuch górski. Obrońcy zdawali sobie sprawę ze strategicznego znaczenia i mocno obsadzili skały po obu bokach. Scenę spowijała gęsta mgła.

Szarża nieśmiertelnych

Uderzenie było tak piorunujące, że w zasadzie w pierwszych chwilach po bitwie nie do końca było jasne, jak przebiegała szarża, kto ją prowadził, które jej elementy okazały się decydujące. Ileż mitów, ileż drobiazgów, prawdziwych czy pięknie wymyślonych: czy Napoleon, wydając rozkaz, kazał zdobyć cały wąwóz, czy tylko pierwszą baterię a Polaków trochę poniosło? Czy rzeczywiście któryś z francuskich sztabowców upierał się, że to misja samobójcza i usłyszał od Cesarza: „Patrz na moich Polaków"? Czy rzeczywiście Napoleon usłyszał od Krasińskiego: „Potrafimy umierać Sire!" Czy wreszcie po szarży na komentarz sztabowca: „Oni są chyba pijani" Mały Kapral miał odpowiedzieć: „Chciałbym, żeby wszyscy moi żołnierze byli tak pijani, jak Polacy...". Nie wiadomo nawet, ile tych armat było, jak były podzielone i gdzie dokładnie stały. Jedno jest pewne: sukces był zupełny. Drogę na Madryt udało się otworzyć kosztem kilkudziesięciu zabitych, rannych i kontuzjowanych.

Potem każdy chciał tam być

W rozkazie Napoleona jako dowodzący szarżą wskazany został francuski generał Montbrun. Był to znakomity żołnierz, wraz z Colbertem, Saint Croix i Lasallem, jeden z owych słynnych beau sabres, „pięknych kawalerzystów" Cesarza, znany z brawury i odwagi. Pod Somosierrą jednak stał u dołu wąwozu i zapewne z niedowierzaniem kręcił głową. Adolf Thiers, wybitny francuski polityk i historyk, autor monumentalnej „Historii Konsulatu i Cesarstwa", Polaków nie cierpiał z całego serca i ich udział w bitwie po prostu przemilczał. Sławę nieśmiertelną zyskał sobie Kozietulski, nazwisko to stało się symbolem polskiej wojskowej brawury, ale przecież jego koń padł na pierwszych armatach, przygniótł mu nogę i dłuższą chwilę zajęło dowódcy, zanim się spod niego wygrzebał. W tej sytuacji dowodzenie przejął porucznik Jan Nepomucen Dziewanowski i to on leciał na kolejne baterie! W gruncie rzeczy spór o to, kto jakie miał zasługi, kto i kiedy wydał jakie rozkazy trwał lat kilkadziesiąt, potężna dyskusja między weteranami wywiązała się jeszcze w latach pięćdziesiątych.

Stracona szansa

Oczywiście Krasiński, z całą swoją próżnością, natychmiast podjął próbę podkreślenia swojej roli. Pisze do swojego przyjaciela, malarza Zygmunta Vogla: „... pochód mój w Wąwozie Somosierra równać się może z najwaleczniejszymi czynami Regimentów Francuskich, goniłem nieprzyjaciela aż po samą bramę Madrytu...

Owszem, nigdy nie powiedział ani nie napisał, że uczestniczył w szarży, jednak kiedy była mowa, konsekwentnie używał zaimka „my". Co więcej: kazał malować stosowny obraz, pokazujący go konno w wąwozie. Ale Krasiński tego dnia był głęboko w cieniu. Tomasz Łubieński pisze, że w tym czasie uskarżał się na jakąś niedyspozycję żołądkową i dlatego pozostał cały dzień w sztabie...

Zbigniew Smółko

REG

> **Krasiński w liście do żony:**
> **Regiment nasz okrył się jak największą chwałą, ponieważ zdobył wąwóz mocno obwarowany działami i od znacznego wojska nieprzyjacielskiego strzeżony. …Trzeci szwadron pod dowództwem szefa Kozietulskiego dostał rozkaz uderzenia na działa stojące na drodze. Uderzył natarczywie ten szwadron, lecz zastanowił się nieco, gdy szef Kozietulski, mając ubitego pod sobą konia, upadł na ziemię. Ale stanął zaraz na jego czele kpt. Dziewanowski i wpadł na działa, z których sam Niegolewski jedno odebrał. Za tym szwadronem posłano zaraz drugi pod dowództwem szefa Tomasza Łubieńskiego, lecz już tamten większą połowę dział zdobył. Połączone więc siły poszły w pogoń"**

> **Tomasz Łubieński, późniejszy generał, jeden z oficerów Pułku o Krasińskim:**
> ***...każdego dnia składa dowody, że nie jest godzien zajmować tak wysokiego stanowiska, a nie umiejąc uzyskać dla siebie uszanowania, traci zarazem cały szacunek, do jakiego my byśmy mogli przyjść tutaj (...) Bardzo żałuję panią Krasińską, że ma takiego męża. Młody, lekkomyślny, nie logiczny, dumny i pyszałkowaty, bez żadnego charakteru, w gruncie rzeczy niezły człowiek zdaje mi się. Bardzo trudno z nim jest żyć...***

eprasa.pl 47a0bf8192

Jarmarki w Łęcznej - kilka razy do roku miasteczko stawało się kupiecką stolicą (cz. I)

Na świętego Idziego wszyscy zjeżdżali do Łęcznej

W XVII wieku po konia jeździło się do Lublina, ale już w kolejnym stuleciu najważniejszy jarmark przeniósł się do Łęcznej. Senne żydowskie miasteczko na dwa tygodnie stawało się stolicą handlu. Każda chata była wtedy hotelem i kantorem, pastwiska zaś zapełniały się dziesiątkami tysięcy krów, wołów, koni i owiec, po które przyjeżdżali kupcy z całej Europy.

Jarmark w Łęcznej w 1874 roku, rysunek z czasopisma Kłosy autorstwa Bronisława Kamińskiego. Widzimy, że w tym czasie już niewiele zostało z rozmachu jarmarku rysowanego przez Norblina siedemdziesiąt lat wcześniej

... Daley jadąc
Ukazała nam się zręczna
Na przemysły swoje Łęczna
Ormiany, Greki i Żydzi
Na to hasło: święty Idzi
Zbiegają się hurmem ze wszystkich stron i naówczas dokładnie się wydaje
Wsiom, miasteczkom,
stolicom, dosyć znana sztuka
Jak, kto kogo w czem kiedy,
odrwi i oszuka

Już nie było jarmarku, gdym przejeżdżał, obeszło się przeto bez kupna, to jest bez stratyl ciąg drogi do Lubartowa - tak opisywał swoją podróż po Lubelszczyźnie Ignacy Krasicki, wybitny poeta i satyryk.

Kupić można było wszystko

Miasto już w XVII wieku żyło od jarmarku do jarmarku. Tygodniowe zjazdy kupców wszelkiej maści, poczynając od najliczniejszych handlarzy koni i bydła, poprzez specjalistów od win - zwłaszcza, uchodzących za najlepsze a wyraźniej tańszych od francuskich - węgierskich, rękodzielników - jeśli cokolwiek istniało, można to było znaleźć w Łęcznej. Zwierzęta, ich skóry (także te z lasów litewskich ze zwierząt żyjących dziko, korzenie, metale, miód, wosk, łój), towary importowane z Turcji i całego południa Europy... Tłoczno robiło się już tydzień wcześniej, bo każdy zabiegał o jak najlepsze miejsce. Na czas trwania jarmarku zawieszano wszelkie ograniczenia w handlu, nic nie przeszkadzało w zarabianiu pieniędzy.

Nowy jarmark na świętego Idziego

Prawdziwym przełomem było jednak powołanie jeszcze jednego, dwutygodniowego jarmarku na dzień św. Idziego. Stanisław August w 1766 potwierdził Łęcznej i jej właścicielowi biskupowi Henrykowi Szeptyckiemu dotychczasowe przywileje i dodał nowy, na dzień 1 września. Skąd biznesowa przestrzeń na jeszcze jeden termin? Owoż w tym czasie doszło do ekonomicznego upadku znaczenia Lublina. W XVI wieku lubelskie jarmarki znane były w całej Europie (pisał Klonowic: ... *W lublińskim mieście zgromadza się wiernie/ Płód całej ziemi z bliska i z daleka;/ Tutaj nie braknie na starym falernie,/ Jest sok z winnicy Węgrzyna i Greka).*

Wojny XVII wieku z „Potopem" na czele doprowadziły do głębokiego regresu ekonomicznego i demograficznego całego regionu. Nawet fakt funkcjonowania w mieście Trybunału Koronnego nie zdołał utrzymać Lublina w roli głównego ośrodka handlowego regionu. Jeden jarmark wywędrował po podkarpackiego Jarosławia, drugi do Łęcznej. Paradoksalnie, maleńka i niemrawa poza jarmarkami, Łęczna, licząca mniej niż 1000 stałych mieszkańców, miała większą zdolność odzyskiwania witalności. Mimo że też palona regularnie (także przez Szwedów w 1715), na oznaczone terminy była zawsze gotowa przyjąć gości.

Smutne dni między jarmarkami

Poza ekonomiczną grą między kupującymi a sprzedającymi, inna rywalizacja szła o dochody z samego jarmarku. Od Szeptyckiego miasto kupili Braniccy i natychmiast zechcieli położyć rękę na krążących pieniądzach. Elżbieta z Branickich Sapieżyna buduje nowy ratusz, reformuje organizację miasta, jednak wszystko to ma odbicie w rosnących obciążeniach podatkowych. Także handlarzy, co sprawia, że jarmarki w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej są coraz mniejsze.

Po trzecim rozbiorze miasteczko znalazło się w zaborze austriackim. Co jak co, ale liczyć pieniądze Habsburgowie umieli. Otwarta granica celna na południe (a z tego kierunku napływały dobra związane z kulturą agrarną) pozwoliła na kilka lat na powrót jarmarków do dawnej formy - przyprowadzano nawet 30 tys. krów i wołów i 15 tys. koni. Był to okres bardzo niestabilny: granice zmieniały się co kilka lat, stały był tylko brak troski kolejnych właścicieli o stan miasta. Uliczki przypominały rynsztok, śmieci nikt nie wywoził, nikt nie kontrolował zaopatrzenia w wodę - kto sobie wykopał studnię ten miał... Jeżeli dobrze przyjrzymy się słynnemu szkicowi Norblina z 1803 „Jarmark w Łęcznej" łatwo dostrzeżemy, że piękne, smukłe panie w wykwintnych strojach, kwitną na nierównym, błotnistym podłożu. Polityka taka była krótkowzroczna - w czasach Królestwa Kongresowego o mały włos nie przeniesiono jarmarku do Puchaczowa. Dostęp do rynku Rosji nie rekompensował utrudnień na kierunku południowym i zachodnim, jarmark Idziego dalej był największym wydarzeniem gospodarczym Lubelszczyzny, ale już nie całego regionu. Mówiło się o kupcach z Radomia, Zduńskiej Woli, Biłgoraja i Siemiatycz, ale już nie Węgrach, Gdańsku i Lwowie. Całe miasteczko miało wtedy około 2,5 tysiąca mieszkańców, z których większość stanowili Żydzi. Większość placów (będących głównym źródłem dochodów) należało do chrześcijan, kamienice nawet w rynku były w rękach starozakonnych, rzemiosło traciło na znaczeniu na rzecz rolnictwa. Po reformach Branickiej nie było już śladu, nie prowadzono żadnej świadomej polityki zapobiegania pożarom, które systematycznie niszczyły znaczne połacie miasta. Widomymi znakami były rozbiórka ratusza czy cerkwi unickiej. (cdn).

Zbigniew Smółko

Łęczna w XVII wieku kilka razy była gospodarzem posiedzeń zupełnie wyjątkowego w dziejach Europy gremium, jakim był żydowski quasi parlament, czyli Sejm Czterech Ziem. Instytucje samorządowe polskich Żydów, określające ich autonomię w obrębie państwa polskiego były jedynymi w Europie. Żydzi zorganizowani byli w kahały (gminy), a te w Wielkopolsce, Małopolsce na Litwie i Rusi stanowiły Sejmy. Ich delegaci spotykali się na walne zjazdy najczęściej w Lublinie, ale też czasem w Jarosławiu, Opolu Lubelskim i Łęcznej właśnie. Zwykle terminy pokrywały się oczywiście z jarmarkiem. Obradowano o podatkach, opłatach skarbowych, problemach gospodarczych, organizacji sieci kahalnej, organizacji posług religijnych itd. Sejm posiadał również swój trybunał sądowniczy. Obradom przewodniczył marszałek w asyście najwybitniejszych rabinów. Organ zlikwidowano w 1764, kiedy dostrzeżono, że nie zbiera podatków na czas, a większość zebranych sum rozpływa się po drodze.

REGION W DAWNYM RYSUNKU

Gotycka kaplica św. Stanisława w Piotrawinie (pow. opolski), wzniesiona w miejscu łączonym z legendą o wskrzeszeniu rycerza przez biskupa krakowskiego. Przed nią lipa, którą miał zasadzić Stanisław korzeniami do góry, ale ta i tak pięknie wyrosła. Rysunek z Tygodnika Ilustrowanego z 1869 autorstwa Antoniego Choromańskiego

REG

eprasa.pl 47a0bf8192

PIŁKA NOŻNA Dwa ostatnie mecze to szansa na debiut wychowanków bialskiego klubu!

Porażka, po której Podlasie świętowało

Piłkarze z Białej Podlaskiej przegrali po raz dwunasty w sezonie. Minorowe nastroje kilkanaście minut po ostatnim gwizdku przerodziły się w krzyki i radość. Porażka Korony Rzeszów z Wisłoką Dębica oznaczało, iż podopieczni Rafała Borysiuka na dwie kolejki przed końcem sezonu zapewnili sobie utrzymanie.

Szybkie 2:0

Dużo lepiej starcie rozpoczęli miejscowi. Michał Banik znalazł się w sytuacji sam na sam z Mateuszem Małeckim i wykorzystał okazję. Lepiej mogli zachować się: Bartosz Idzikowski i Borys Piotrowski. Po chwili gospodarze podwyższyli. Prostopadłe zagranie po aucie trafiło do Banika, a ten dopełnił formalności.

Remis i dwa karne

- Spotkanie mogliśmy zacząć dużo lepiej, ale po zagraniu Marcina Pigiela Kamil Kocoł, zamiast strzelać, przyjął piłkę i sytuacja spaliła na panewce. Dosyć szybko wróciliśmy do gry. Pigiel wykorzystał rzut karny po faulu na Kocole, a następnie głową skończył centrę z prawej strony Jarosława Kosieradzkiego. Gdy wydawało się, że zejdziemy do szatni z dobrym wynikiem, Idzikowski w bezsensowny sposób sfaulował rywala, ale na wysokości stanął nasz bramkarz, broniąc rzut karny - mówi Rafał Borysiuk.

Czarni mieli drugi rzut karny. Adrian Gębalski poprawił się i uderzył obok Małeckiego po zagraniu ręką Pawła Szatały. Nasi najlepszą szansę na wyrównanie mieli w doliczonym czasie gry, jednak Maciej Wojczuk chybił.

Najpiękniejsza porażka w życiu

- Ten mecz był jak rollercoaster. Przegrywaliśmy, wyrównaliśmy, rywale nie strzelili karnego, a później postawili kropkę nad „i". To był typowy trzecioligowy mecz, w którym najwięcej działo się w górze. Rywalem mają zawodnika, który rzuca auty na 40 metrów i kilkukrotnie kotłowało się pod naszą bramką. Przegraliśmy, ale to była moja najpiękniejsza porażka w życiu - dodaje Borysiuk.

Marcin Pigiel strzelił dwie bramki w Połańcu, ale to gospodarze mieli powody do świętowania zwycięstwa. Nasi kilkanaście później dowiedzieli się, że mają utrzymanie w III lidze

Narwy, a później radość

Bialczanie nie spełnili zadania, więc musieli oglądać się na innych. Żeby zapewnić sobie utrzymanie, nasi liczyli na zwycięstwo Wisłoki Dębica z Koroną Rzeszów. - Zeszliśmy do szatni i wówczas Korona prowadziła. Po podsumowaniu starcia Kamil Bartoszuk oznajmił, że jest remis. Ostatnie minuty śledziliśmy w internecie. Wisłoka zdobyła gola na wagę zwycięstwa i naszego utrzymania. Pojawił się krzyk, wielka radość, a przede wszystkim wielka ulga. Zachowaliśmy byt - mówi szkoleniowiec bialczan.

Czas na młodzież

Borysiuk mówi, że spadł mu kamień z serca. - Przewrotnie mogliśmy się cieszyć po porażce, ale tak czasami się zdarza. Pozostały dwie kolejki. Po cichu był taki plan, że w razie utrzymania szansę otrzymają chłopcy z rocznika 2005, którzy zakończyli sezon w Centralnej Lidze Juniorów. Szansę powinno otrzymać kilku zawodników, ale nic za darmo. Jeśli ktoś zasłuży, otrzyma możliwość pokazania się w trzeciej lidze. Musimy myśleć o przyszłości. Przecież w tym sezonie szansę dostał Erwin Bahonko z rocznika 2004 i ją wykorzystał - kończy.

CZARNI POŁANIEC - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:2 (2:2)

Bramki: Banik 23`, 24`, Gębalski 52` (k) - Pigiel 38` (k), 43`.
Czarni: Siryk - Ferens (68` Kron), Załucki, Bawor, Bakowski, Banik, Woś, Wątróbski (75` Krępa), Hul, Kramarz (81` Mucha), Gębalski.
Podlasie: Małecki - Idzikowski (46` Szatała), Nieścieruk, Jarzynka, Salak, Pigiel, Andrzejuk, Piotrowski (75` Mierzwiński), Wojczuk, Kocoł (67` Chmielewski), Kosieradzki.
Żółte kartki: Banik, Załucki, Bawor - Mierzwiński, Nieścieruk, Kosieradzki.
Sędziował: Godek (Rzeszów).

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Cracovia II 3:1 (2:0). Dobre widowisko na Warszawskiej

Wygrał ten, kto bardziej chciał

Zaplecze ekstraklasowej Cracovii pozbawione wsparcia graczy z pierwszej drużyny nie powiesiło poprzeczki zbyt wysoko. Orlęta mogły pozwolić sobie na wiele w ataku, do przerwy wynik mógł być wyższy.

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Piotra Ćwika i Mateusza Chyły, nadmiar żółtych kartek wykluczył z gry Przemysława Koszela. Na środku obrony zagrał Vahe Mnatsakanyan, w pomocy szansę od początku otrzymał Ernest Skrzyński. W ataku tym razem rozpoczął mecz Przemysław Zdybowicz, dla którego jako eks-wiślaka mecz miał szczególne znaczenie.

Większą niewiadomą był skład gości: kiedy grają w nim piłkarze rywalizujący na co dzień w Ekstraklasie, Cracovia II jest jedną z najsilniejszych drużyn w lidze. Teraz jednak „gwiazdy" są już na urlopach. Niektórzy kibice oczekiwali, że może przyjedzie Rivaldinho - syn słynnego Rivaldo, ale i jego zabrakło w meczowym protokole.

Popis Orląt

Goście zbyt mocno nie utrudniali zadania, ale Orlęta trzeba pochwalić, że umiały to wykorzystać. Biało-zieloni grali z polotem, efektownie. Na skrzydłach odważnie atakowali Paweł Chaliadka i Patryk Szymala (kapitan imał się nawet strzałów z dystansu prawą nogą!), doskonale rozgrywał Michał Kobiałka. Gole padły jednak po stałych fragmentach gry: najpierw dośrodkowanie z kornera przedłużył głową Zdybowicz i Mnatsakanyan z bliska wepchnął piłkę do bramki. Chwilę przed przerwą po dośrodkowaniu z rogu Szymali wszystkich uprzedził Szymon Kamiński i ustalił wynik do przerwy.

Szanse rezerwowych

W drugiej połowie Cracovia próbowała odrabiać straty. Duże ożywienie wniósł do gry Krzysztof Bociek. On właśnie w 71. min. strzelił kontaktowego gola. Odpowiedzieć mógł Piotr Bryja, ale umiejętnościami popisał się bramkarz gości Adam Wilk. W samej końcówce po kontrataku w polu karnym faulowany przez bramkarza w polu karnym był Sebastian Kaczyński. Napastnik Orląt, który już od kilku meczów nie wpisywał się do protokołu, sam wziął piłkę i wymierzył sprawiedliwość.

Komentarz

Po ciekawym, miłym dla oka meczu, Orlęta odniosły zasłużone zwycięstwo. Można tylko żałować, że kiedy podopieczni trenera Raczyńskiego ustabilizowali formę na dość wysokim poziomie, rozgrywki powoli dobiegają końca. Za tydzień na Warszawską przyjedzie Wisłoka Dębica, która już nie walczy ani o awans, ani o spadek, jest to jednak solidna drużyna i na pewno nie podda się bez walki. Większe znaczenie dla układu tabeli będzie miało ostatnie spotkanie w Tarnobrzegu, gdzie Orlęta będą dla Siarki ostatnią przeszkodą do pokonania w drodze do II ligi: jeśli zielono-czarni nie wygrają za tydzień z Cracovią II właśnie, to będą musieli wygrać z drużyną z Radzynia. Na pewno Szymala, Kobiałka i spółka zechcą sprawić psikusa.

Co w następnym sezonie?

Znany jest już komplet spadkowiczów: w przyszłym sezonie nie zobaczymy w III lidze Wólczanki Wólka Pełkińska, Tomasovii Tomaszów Lubelski, Wisły Sandomierz i Korony Rzeszów. Z II ligi spadnie Hutnik Kraków, zaś z IV awansują Wieczysta Kraków, Lublinianka, KS Wiązownica oraz rezerwy Korony Kielce. Wiele wskazuje, że liga w takim składzie będzie dużo silniejsza. Już teraz można założyć, że beniaminek Wieczysta będzie jednocześnie żelaznym faworytem rozgrywek - drużynę prowadzi Franciszek Smuda, a naszpikowana jest graczami mającymi w CV nawet występy w reprezentacji Polski (m.in. Sławomir Peszko czy Radosław Majewski). Na takie mecze kibice już mogą się cieszyć.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – CRACOVIA II 3:1 (2:0)

Bramki: Mnatsakanyan (15), Kamiński (45), Kaczyński (90+5-z karnego) – Bociek (71).
Orlęta: Ciołek – Chaliadka, Mnatsakanyan (81 Koncewicz-Żyłka), Myszka, Szymala, Kamiński, Skrzyński, Ozimek (76 Bryja), Kobiałka (65 Kaczyński), K. Rycaj (65 D. Rycaj), Zdybowicz.
Cracovia II: Wilk – Stachera, Pieńczak, Kmita (46 Krzysztof Bociek), Urban, Nowicki (75 Mróz), Jodłowski, Kanach, Ożóg, Malisz (62 Krystian Bociek), Bała.
Żółte kartki: K. Rycaj – Bała.
Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola).
Widzów 400

mp

III LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI
Orlęta - Cracovia II 3:1
Bramki: Mnacakanjan 15`, Kamiński 45`, Kaczyński 90` (k) - Bociak 71`.
Czarni - Podlasie 3:2
Bramki: Banik 23`, 24`, Gębalski 52` (k) - Pigiel 38` (k), 43`.
Wisłoka - Korona 2:1
Bramki: Fedan 63`, Cabała 89` - Jędryas 42` (k).
Wólczanka - Stal 0:1
Bramka: Biskup 14`.
KSZO - Wisła 4:2
Bramki: Brągiel 26`, Martinez 60`, Nawrot 74`, 80` - Jarosz 20`, Mażysz 76`.
Siarka - ŁKS Łagów 2:0
Bramki: Agudo 21` (k), Bierzało 45`.
Tomasovia - Podhale1:3
Bramki: Kycko 5` - Szynka 60`, Lepiarz 86`, Płatek 88`.
Sokół - Chełmianka 1:0
Bramka: Pisarek 86`.
Unia - Avia 3:2
Bramki: Sierczyński 16`, 32`, Biały 73` - Białek 47` (k), Kovalonoks 65`.

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	32	66	63:27
2	ŁKS Łagów	32	63	54:28
3	Chełmianka Chełm	32	60	48:30
4	Avia Świdnik	32	59	59:30
5	Podhale Nowy Targ	32	58	62:40
6	Cracovia II Kraków	32	58	64:33
7	KSZO Ostrowiec Św.	32	48	38:33
8	Wisłoka Dębica	32	48	50:53
9	Unia Tarnów	32	45	48:45
10	Stal Stalowa Wola	32	45	40:38
11	Orlęta Radzyń Podl.	32	43	51:50
12	Czarni Połaniec	32	40	45:58
13	Sokół Sieniawa	32	38	36:58
14	Podlasie Biała Podl.	32	36	34:45
15	Korona Rzeszów	32	29	41:62
16	Wisła Sandomierz	32	27	39:66
17	Tomasovia Tom. L.	32	18	33:63
18	Wólczanka Wólka P.	32	14	27:73

OSTATNIE KOLEJKI (11/12.06): Orlęta - Wisłoka (sob., godz. 17:00), Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Cracovia II - Siarka, ŁKS Łagów - Sokół, Chełmianka - Tomasovia, Podhale - Czarni, Wisła - Wólczanka, Stal - Unia, Avia - Korona.
(18.06., godz. 17:00): Wólczanka - Podlasie, Siarka - Orlęta, Sokół - Cracovia II, Tomasovia - ŁKS Łagów, Czarni - Chełmianka, KSZO - Podhale, Unia - Wisła, Korona - Stal, Wisłoka - Avia.

Opowiedz nam o sporcie
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184
REG

eprasa.pl 47a0bf8192

ROZMOWA Z Piotrem Owczarzakiem, prezesem Wisły Puławy

Czeka nas rewolucja przez ewolucję

W Jaką ocenę szkolną wystawiłbyś zespołowi za miniony sezon w II lidze?
- Musimy podzielić sezon na dwa semestry. Jesień była całkiem dobra. Postawiłbym czwórkę z plusem. Widać było, że zabrakło nam ławki rezerwowych. W ostatnich starciach nie punktowaliśmy. Pojawiło się sporo kontuzji, kartek. Po pierwszej części sezonu mieliśmy poczucie, że stać nas na dobre wyniki.

W Wiosna?
- Cztery z minusem. Po jesieni mieliśmy uzasadnione ambicje, by bić się o pierwszą szóstkę, która dawała możliwość walki w barażach o awans na zaplecze Ekstraklasy. Opuścił nas kapitan Mateusz Pielach. Była to duża strata. Wiosna nam nie wyszła. Pod koniec sezonu nieco poprawiliśmy się. Wyszliśmy odmłodzonym składem na ogoń Siedlce i Motor Lublin. dobyliśmy cztery punkty. Pokazaliśmy się z dobrej strony. Chcieliśmy rewanżu z Motorem. Udało się.

W Przed startem rundy wiosennej zadzwonił jeden z kibiców z prośbą, by napisać o szansach na awans...
- Byłoby bardzo pięknie, gdyby udało się to zrobić. Przecież obchodzimy stulecie klubu. Pamiętajmy, że wróciliśmy na szczebel centralny. Wygraliśmy trzecią ligę i przystępowaliśmy do rozgrywek jako beniaminek. W pierwszym sezonie chcieliśmy przede wszystkim utrzymać się. Znaliśmy wartość naszej ekipy. Wiedziałem, że sobie poradzimy. Apetyty kibiców? Oczywiście były duże. Jesienią zdobyliśmy sporo punktów. Mieliśmy nadzieje. Niestety, nie tym razem.

W Obecnie zawodnicy są na urlopach, ale w klubie jest sporo pracy?
- Dokładnie. Gracze mają zasłużone wolne. Sezon był ciężki i wymagający. Dla nas w tym momencie jest bardzo ciężka praca. Spotkań, rozmów jest bardzo dużo. Negocjujemy. Okienko transferowe będzie bardzo ciekawe. Wszyscy mają kontrakty do końca czerwca, ale już wiadomo, że pojawią się ruchy kadrowe.

W Dojdzie do kadrowej rewolucji?
- To się okaże. Potrzebujemy pewnych zmian. Sztab trenerski ma swoje wnioski i wiemy, że są deficyty w niektórych miejscach na boisku. Nie możemy mówić o kwestiach personalnych. Na to jeszcze za wcześnie. Nie będzie wielkiej rewolucji. Bardziej rewolucja poprzez ewolucję i szukanie dobrych rozwiązań.

W Wiadomo, że kilku graczom kończą się wypożyczenia...
- Flak, Bracik, Banach, Gradecki, Kondracki.

W Ilu zawodnikom kończą się kontrakty?
- Około dziesięciu piłkarzom.

W Za Wisłą pierwszy sezon w II lidze, a zarazem debiutanckie rozgrywki na szczeblu centralnym Piotra Owczarzaka, czyli syna...
- Dla mnie każde spotkanie z jego udziałem to dodatkowe emocje i stres. Chyba to naturalne, kiedy między słupkami stoi pociecha. Sam grałem na pozycji bramkarza i wiem, jak odpowiedzialna jest rola takiego gracza. Cieszę się, że Piotrek dostał szansę w drugiej lidze. Zagrał praktycznie całą rundę jesienną.

W W jednym z klubów prezes miał dużo do powiedzenia przy ustalaniu składu...
- U nas to nie do pomyślenia. Każdy z nas zna swoje role. Nie wyobrażam sobie sytuacji, bym miał powiedzieć trenerowi, że właśnie dzisiaj w bramce ma stanąć mój syn.

W W domowym zaciszu siadacie do analizy spotkań z jego udziałem?
- Oczywiście. Rozmawiamy, analizujemy. Może liczyć na moje pochwały, jak również na uwagi. Piotrek jest krytyczny wobec siebie.

mp

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Leandro odchodzi z Górnika

Fot.Górnik łęczna/Archiwum

„Leo" trafił do Górnika w 2015 roku, gdy zielono-czarni grali w Ekstraklasie. W Łęcznej spędził wówczas dwa sezony. Po spadku w 2017 roku przeszedł do pierwszoligowej Stali Mielec. Wrócił w 2019 roku, gdy Górnik walczył w II lidze. Brazylijczyk świętował z łęcznianami dwa awanse

38-letni Brazylijczyk, który zapisał piękną kartę w historii Górnika, odchodzi z zielono-czarnych.

Pięć sezonów w Górniku spędził Leandro. Brazylijczyk, który po raz pierwszy związał się z łęczyńskim klubem w 2015 roku, ogłosił, że nie będzie już reprezentował zielono-czarnych barw. - Dziękuję kibicom za wsparcie, sztabowi szkoleniowemu, zarządowi klubu i każdemu zawodnikowi, z którym tu grałem. To był fantastyczny czas. Zrobiliśmy awans z drugiej do pierwszej, a potem z pierwszej ligi do Ekstraklasy. Niestety, w tym sezonie nie udało się utrzymać, ale życzę dla tego klubu, który zrobił dla mnie wszystko, jak najszybszego powrotu do Ekstraklasy - mówił w opublikowanym na klubowej stronie nagraniu sam zainteresowany. 38-latek w minionym sezonie PKO Ekstraklasy zanotował 31 meczów, do czego należy doliczyć cztery występy w Fortuna Pucharze Polski. W sumie zaliczył 162 ligowe spotkania w barwach Górnika. Kibice cenią go za zaangażowanie w grę i przywiązanie do klubu. Z regionem popularny „Leo" związany był nie tylko zawodowo, ale też prywatnie: w Łęcznej poznał swoją przyszłą żonę i założył rodzinę. „Człowieku mój drogi, chciałbym Ci z całego serca podziękować za to, co zrobiłeś dla naszego klubu. Dwa awanse i gra w najwyższej klasie to było marzenie. Nie patrz za siebie i jedź przez życie, bo na to zasługujesz. Jeszcze raz najlepszego i spełniaj się w tym, co chcesz" - napisał w mediach społecznościowych Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika, a wcześniej kolega z boiska Leandro.Według medialnych spekulacji kolejnym klubem Brazylijczyka ma być ekstraklasowa Stal Mielec.

Dominik Smagała

WIEMY, KIEDY BĘDĄ GRAĆ

Poznaliśmy ramowy terminarz Fortuna 1. Ligi w sezonie 2022/2023. Rozgrywki rozpoczną się 16-17 lipca, ostatnie ligowe mecze w br. zostaną zorganizowane 12-13 listopada. W 2023 roku liga ruszy 11-12 lutego, ostatnia kolejka zostanie rozegrana 3-4 czerwca. Finał baraży o awans do PKO Ekstraklasy zaplanowano na 11 czerwca

Chełmianka za mocna. Podlasie II z porażką

Siedem goli padło w półfinale Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Podlasie II Biała Podlaska musiało uznać wyższość faworytów z Chełma.

Podopieczni Tomasza Buraczewskiego i Mateusza Kacika przegrali 2:5 z zespołem walczącym o awans do II ligi. W ekipie miejscowych wystąpiło pięciu graczy, którzy reprezentują bialski klub w Lidze Makroregionalnej. Do finału awansowali chełmianie, którzy zmierzą się z lepszym z pary: Stal Poniatowa - Gryf Gmina Zamość.

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA - CHEŁMIANKA CHEŁM 2:5 (2:3)

Bramki: Buraczewski 19`, 45+1`, Czułowski 9`, 86`, Kahsay 28`, Myśliwiecki 41`, Dziubiński 66`.

Podlasie: Małecki - Szatała, Olszewski, Sweklej, Nieścieruk, Idzikowski, Piotrowski, Storto, Kurowski (70` Bagirov), Kobyliński (46` Kosieradzki), Buraczewski (46` Chmielewski).

Żółte kartki: Sweklej, Olszewski, Nieścieruk - Piekarski, Dziubiński.

mp

REG

Zielińska-Stubińska otarła się o podium!

Niewiele zabrakło Weronice Stubińskiej-Zielińskiej do wywalczenia medalu podczas Mistrzostw Europy Seniorek w podnoszeniu ciężarów.

Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska zaprezentowała się na pomoście w Tiranie. Klubowa podopieczna Pauliny Szyszki i Jarosława Sacharuka zakończyła zmagania z wynikiem 225 kg w dwuboju. W rwaniu uzyskała 98 kg, zaś w podrzucie 127 kg.

Weronika Zielińska-Stubińska (z prawej) wywalczyła czwarte miejsce podczas mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów

Brązowy medal wywalczyła zawodniczka z Turcji - Dilara Narin z wynikiem 232 kg. Srebro i złoto pojechało do Ukrainy. Wicemistrzynią została Alina Marushchak - 235 kg, zaś najlepszą sportsmenką na Starym Kontynencie Iryna Dekha - 253 kg.

mp

eprasa.pl 47a0bf8192

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Obowiązek spełniony! Lewart z utrzymaniem

Piłkarze z Lubartowa wygrali po raz szósty i siódmy w grupie spadkowej. Niedzielne zwycięstwo z Bratem oznaczało utrzymanie w IV lidze na dwie kolejki przed końcem sezonu.

Udany rewanż

W spotkaniu w ramach 9. kolejki IV ligi nie dali szans liderowi - Gryf Gminie Zamość. Biało-niebiescy triumfowali 5:0. Już do przerwy Jakub Niewęgłowski i spółka zbudowali sobie czterobramkową przewagę. Dublet ustrzelili: Bartłomiej Koneczny oraz Krystian Żelisko. Jedno trafienie dołożył Aleks Aftyka.

- Wzięliśmy rewanż. Od pierwszej minuty realizowaliśmy plan ustalony przez trenera. Już w pierwszej połowie pokazaliśmy, na co nas stać i prowadziliśmy różnicą czterech trafień. Druga połowa była już o wiele spokojniejsza, ale udało się strzelić jeszcze jedną bramkę i zakończyliśmy mecz pewnym triumfem - dodaje autor dziewięciu trafień w tym sezonie.

Lewart Lubartów - Gryf Gmina Zamość 5:0 (4:0)

Bramki: Koneczny 26` 44` Żelisko 30` 37` Aftyka 80`
Lewart: Podleśny - Michałów, Niewęgłowski, Jemioł, Iskierka, Duda (70` Bednarczyk), Majewski, Ciechański (80` Pęksa), Koneczny (85` Kamiński), Pikul (62` Aftyka), Żelisko (75` Żuk).
Żółta kartka: Majewski.

Lewart lubi grać z Bratem. Barszczyk z debiutanckim trafieniem

Gracze Lewartu mogą odetchnąć. Po zwycięstwie w Siennicy Nadolnej podopieczni Grzegorza Białka zapewnili sobie utrzymanie w IV lidze.

W pierwszym spotkaniu biało-niebiescy wygrali 7:0.

Adrian Pikul i spółka są pewni utrzymania w IV lidze!

W niedzielę padł identyczny wynik. - Wykonaliśmy nasz obowiązek i zapewniliśmy sobie grę na tym samym poziomie rozgrywkowym w przyszłym sezonie. Wynik pokazuje, która drużyna była lepsza. Wygraliśmy zasłużenie. Od początku dyktowaliśmy warunki. Już do przerwy mieliśmy cztery gole przewagi. Bałem się, że moi gracze rozluźnią się po przerwie. Na szczęście myliłem się. Dążyli do strzelania kolejnych bramek - mówi opiekun Lewartu.

Pierwszy gol Maksa

Wynik meczu ustalił Maksymilian Barszczyk. Wychowanek GKS-u Niemce pochodzący z Woli Sernickiej zdobył debiutanckiego gola w IV lidze.

Brat Siennica Nadolna - Lewart Lubartów 0:7 (0:4)

Bramki: Pikul 6`, Duda 23`, Żelisko 37`, Koneczny 45`, Aftyka 72`, Niewęgłowski 76`, Barszczyk 84`.
Lewart: Podleśny - Iskierka, Jemioł, Niewęgłowski, Michałów, Koneczny (46` Kamiński), Ciechański (74` Lato), Majewski (46` Aftyka), Duda (62` Bednarczyk), Żelisko (62` Barszczyk), Pikul.

Chcą wygrać grupę

Przed zespołem jeszcze dwie kolejki. W najbliższej zmierzą się z Huczwą Tyszowce.

- Jesteśmy wysoko w tabeli. Chcemy zakończyć sezon na pierwszym miejscu. Wiadomo, że teraz więcej szans otrzymają nasi młodzi zawodnicy. Chcę dać im szansę pokazania swoich umiejętności w spotkaniach o stawkę - dodaje Białek.

mp

IV LIGA (gr. mistrzowska)

WYNIKI 9. KOLEJKI
Huragan - Stal 1:2
Powiślak - Start 1:2
Opolanin - Granit 3:1
Lublin. - Świdnicz. 1:1
Motor II - Kryształ 3:1
WYNIKI 10. KOLEJKI
Start - Górnik II 4:0
Świdnicz. - Huragan 3:3
Stal - Powiślak 4:2
Kryształ - Opolanin 4:2
Granit - Motor II 3:2
Grom - Lublinianka 1:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lublinianka Lublin	10	75	23:3
2	Stal Kraśnik	10	70	18:7
3	Świdniczanka Świdnik	10	69	35:14
4	Motor II Lublin	10	65	27:16
5	Huragan Międzyrzec Podl.	10	63	15:18
6	Start Krasnystaw	10	61	19:9
7	Kryształ Werbkowice	10	60	19:17
8	Granit Bychawa	10	50	16:18
9	Górnik II Łęczna	10	47	9:26
10	Grom Różaniec	10	42	14:31
11	Opolanin Opole Lub.	10	36	8:30
12	Powiślak Końskowola	10	33	14:28

OSTATNIE KOLEJKI
(11.06., godz. 17:00): Świdniczanka - Górnik II, Huragan - Start, Opolanin - Grom, Powiślak - Granit, Kryształ - Lublinianka, Motor II - Stal.
(18.06., godz. 17:00): Kryształ - Huragan, Opolanin - Start, Grom - Powiślak, Granit - Górnik II, Motor II - Świdniczanka, Stal - Lublinianka.

mp

IV LIGA (gr. spadkowa)

WYNIKI 9. KOLEJKI
Lewart - Gryf 5:0
Orlęta - Huczwa 2:0
Lutnia - Igros 1:3
POM Iskra - Kłos 2:1
Włodaw. - Hetman 7:1
Sparta - Brat 4:0
WYNIKI 10. KOLEJKI
Huczwa - Lutnia 0:0
Brat - Lewart 0:7
Igros - Orlęta 0:2
Gryf - POM Iskra 1:1
Kłos - Włodaw. 1:2
Hetman - Sparta 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Łuków	10	48	24:6
2	Lewart Lubartów	10	46	32:8
3	Gryf Gmina Zamość	10	46	16:16
4	POM Iskra Piotrowice	10	43	24:16
5	Sparta Rejowiec	10	40	27:13
6	Lutnia Piszczac	10	37	16:8
7	Huczwa Tyszowce	10	37	12:14
8	Włodawianka Włodawa	10	35	37:14
9	Kłos Gmina Chełm	10	27	11:31
10	Hetman Zamość	10	24	10:25
11	Igros Krasnobród	10	20	9:21
12	Brat Siennica Nadolna	10	5	7:53

OSTATNIE KOLEJKI
(11.06., godz. 17:00): Orlęta - Kłos, Lewart - Huczwa, Lutnia - Brat, POM Iskra - Hetman, Sparta - Gryf, Włodawianka - Igros.
(18.06., godz. 17:00); Hetman - Lutnia, Kłos - Lewart, Gryf - Orlęta, Huczwa - POM Iskra, Brat - Włodawianka, Igros - Sparta.

mp

PUL

Powiślak bez punktów

Dwie porażki zanotowali podopieczni Radosława Muszyńskiego w minionym tygodniu.

- W niedzielę graliśmy w Kraśniku. Zaczęło się dobrze, ale później górą byli miejscowi. Nie ma co ukrywać, że byliśmy słabsi, zasłużyliśmy na porażkę, ale wymiar powinien być mniejszy. Po przerwie stworzyliśmy sobie kilka dobrych okazji. Pierwszą część przegraliśmy charakterem. Zabrakło determinacji w defensywie. Teraz jesteśmy w czasie testowania, sprawdzania innych rozwiązań już pod kątem nowego sezonu - mówi szkoleniowiec.

Stal Kraśnik - Powiślak Końskowola 4:2 (4:1)

Bramki: Misiarz 24`, Majewski 28`, Pietrzyk 33`, Welman 42` - Pryliński 5`, Gil 90+1`.
Powiślak: Zagórski - Kozak, Łuczkowski, Przychodzień, Zdunek (74` Gołąb), Gede (56` Piasek), Gil, Drzazga (46` Nowak), Warecki (65` Bernat), Pryliński, Kawalec (62` Olszewski).
Żółte kartki: Pryliński, Łuczkowski, Bernat.

Powiślak Końskowola - Start Krasnystaw 1:2 (0:2)

Bramki: Bernat 90+4` - Skiba 11`, Kraiko 38`.
Powiślak: Zagórski - Misiurek (61` Nowak), Kozak, Łuczkowski, Przychodzień, Zdunek (75` Kośka), Gede (65` Gołąb), Olszewski (46` Drzazga), Bernat, Warecki (46` Gil), Kawalec.
Żółta kartka: Gede.

Przełamanie Opolanina

Gracze z Opola Lubelskiego w środku tygodnia wygrali pierwszy mecz w grupie mistrzowskiej IV ligi.

- Cieszyliśmy się, że wreszcie się udało. Byliśmy cierpliwi, miałem do dyspozycji nieco mocniejsze zestawienie i zdobyliśmy trzy punkty. W Werbkowicach potrafiliśmy dogonić przeciwników, przegrywając różnicą dwóch goli, ale zamiast grać spokojnie, ruszyliśmy i zostaliśmy skarceni - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Kryształ Werbkowice - Opolanin Opole Lubelskie 4:2 (2:0)

Bramki: Mulawa 10`, Rybka 17`, 90+2`, Denkiewicz 87` - Rybak 54`, 83`.
Opolanin: Szczepański - Szymecki (82` Ćwieka), Frydecki, Wszołek, Adamczuk, Pałka, Nieradko, Król, Rybak, Jakimiński (70` F. Sałasiński), Łappo (80` Sułek).
Żółte kartki: F. Sałasiński, Jakimiński.

Opolanin Opole Lubelskie - Granit Bychawa 3:1 (0:0)

Bramki: Rybak 58`, 73`, Adamczuk 68` - Misztal 86`.
Opolanin: Szczepański - Wszołek, Frydecki, Górniak, Adamczuk, Łappo (76` Sułek), Pałka (79` Ćwieka), Nieradko (83` Półtorak), Jakimiński (62` Szymecki), Król, Rybak (76` F. Sałasiński).
Żółta kartka: Duda.

Górnik II Łęczna: dwie porażki

Dwie porażki zanotowali gracze Górnika II Łęczna. Daniel Rusek posyła w czwartoligowy bój coraz to młodszych zawodników, którzy mają zbierać doświadczenie z niezłymi ekipami w naszym województwie.

Przykładowo w spotkaniu ze Startem Krasnystaw w pierwszym składzie pojawił się Olaf Orełko, a na ostatnie minuty wszedł Szymon Małyska. W starciu z Gromem Różaniec szansę otrzymali: Kacper Pleskot, Sebastian Bałaszek, Mikołaj Kiliszek, Michał Wachowicz, Kamil Bajus,

Start Krasnystaw - Górnik II Łęczna 4:0 (1:0)

Bramki: Sołdecki 11`, Aliba Lando 64`, Skiba 65`, Czarniecki 70`.
Górnik II: Latała - Pluta, Orełko, Mołodecki, Obroślak, Kocyła, Izdebski (70` Szczerba), Iwańczuk, Brzyski (82` Jawidzyk), Martyn (73` Małyska).
Żółte kartki: Iwańczuk, Kocyła.

Górnik II Łęczna - Grom Różaniec 1:4 (1:2)

Bramki: Szałachowski 12` - Paćkowski 10`, 42`, Stefan 55`, 68`.
Górnik II: Kiliszek - Pleskot (46` Bronowicki), Bałaszek (65` Zabłotny), Szałachowski (70` Bajus), Mołodecki, Pendel, Kocyła (75` Izdebski), Iwańczuk, Fiedeń, Brzyski (70` Wachowicz), Martyn.
Żółte kartki: Pendel, Brzyski, Szałachowski.

mp

eprasa.pl 47a0bf8192

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Włodarczyk z podwójnym triumfem

Szósty turniej tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym, który odbył się w ostatnią niedzielę maja, był zarazem ostatnią imprezą w ramach GP przed wakacyjną przerwą.

Tym razem rywalizowano w poszczególnych grupach wiekowych i indywidualnym turnieju open. Najlepszym zawodnikiem zmagań okazał się Tomasz Włodarczyk reprezentujący barwy Cisowianki Drzewce, triumfując tak w grupie 16-39 lat jak i open. Natomiast w pozostałych grupach zwyciężyli: Robert Baran (40-55 lat) i Bogdan Grzybek (56 lat i starsi). Kolejny turniej odbędzie się 11 września.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT
1. Tomasz Włodarczyk (Cisowianka Drzewce), 2. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 3. Mateusz Gaciarski (Kazanów), 4. Mariusz Dydo (Puławy), 5-6. Emil Matraszek (Końskowola), Mikołaj Sieroń (LOB Dęblin), 7. Andrzej Król (Błękitni Leopoldów).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT
1. Robert Baran (Lubartów), 2. Radosław Poświatowski (Puławy), 3. Andrzej Krężel (Kazanów), 4. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 5-6. Waldemar Mularski (Kazanów), Artur Zając (Puławy), 7-8. Ryszard Zawadzki (Puławy), Robert Kalita (Lublin), 9-10. Tomasz Ciurkowski (Puławy), Wojciech Zagożdżon (Kazanów).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI
1. Bogdan Grzybek (Chodel), 2. Marek Taczalski (Zakrzówek), 3. Dariusz Ciołek (Błękitni Leopoldów), 4. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 5-6. Sławomir Skrzęta (Końskowola), Zbigniew Ciołek (Wojciechówka), 7. Leszek Matraszek (Końskowola).

OPEN
1. Tomasz Włodarczyk (Cisowianka Drzewce), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Robert Baran (Lubartów), 4. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 5-6. Mikołaj Sieroń (LOB Sieroń), Emil Matraszek (Końskowola), 7-8. Radosław Poświatowski (Puławy), Andrzej Król (Błękitni), 9-12. Bogdan Grzybek (Chodel), Waldemar Mularski (Kazanów), Tomasz Ciurkowski (Puławy), Andrzej Krężel (Kazanów), 13-16. Robert Kalita (Lublin), Dariusz Ciołek (Błękitni), Piotr Bocian (Cisowianka Drzewce), Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 17-24. Artur Zając (Puławy), Mateusz Gaciarski (Kazanów), Ryszard Zawadzki (Puławy), Wojciech Zagożdżon (Kazanów), Zbigniew Ciołek (Wojciechówka), Stanisław Kowalczyk (Puławy), Marek Taczalski (Zakrzówek), Leszek Matraszek (Końskowola), 25. Sławomir Skrzęta (Końskowola).

mp

Kolarze wrócili na trasy

Ulewne deszcze i bardzo porywisty wiatr łamiący drzewa w lesie o poranku na pewno wystraszył sporą grupę chętnych do udziału w inauguracyjnym wyścigu tegorocznej edycji Grand Prix Puław w kolarstwie MTB.

Mimo wszystko, trochę śmiałków zdecydowało się na udział w zabawie, tym bardziej że później aura okazała się bardzo przyjazna. Ostatecznie w poszczególnych grupach triumfowali: Natalia Maj, Nikola Nowaczek, Bartosz Beda, Michał Szulowski, Dawid Nowaczek, Karol Mrowiec i Marek Kulik. Kolejne zmagania w sobotę 11 czerwca. Organizatorzy zapraszają do zabawy.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

DZIEWCZĘTA DO 10 LAT
1. Natalia Maj (Lublin), 2. Łucja Mitura (Jastków).

KOBIETY
1. Nikola Nowaczek (Puławy).

CHŁOPCY DO 10 LAT
1. Bartosz Beda (Mostostal Puławy), 2. Ignacy Mitura (Jastków), 3. Antoni Orzeł (Radawiec Duży), 4. Bartosz Ogonowski (Puławy).

CHŁOPCY 11-14 LAT
1. Michał Szulowski (Janowiec), 2. Dawid Kuba (Janowiec), 3. Piotr Cywiński (Lublin), 4. Przemysław Maj (Lublin).

CHŁOPCY 15-17 LAT
1. Dawid Nowaczek (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 18-30 LAT
1. Karol Mrowiec (Puławy), 2. Marcin Kowalik (Huragan Międzyrzec Podl.), 3. Krzysztof Trojak (Lublin), 4. Sebastian Gawron (LKKG Jastków).

MĘŻCZYŹNI 36 LAT I STARSI
1. Marek Kulik (Puławy), 2. Tomasz Błądek (Puławelo Puławy), 3. Przemysław Koza (Atol Bike Puławy), 4. Łukasz Kmiecik (Puławy), 5. Gerard Modecki (Vortune Equity Bike Team), 6. Wojciech Wróblewski (Puławy), 7. Łukasz Karp (Lublin), 8. Bartosz Wachocki (Warszawa), 9. Sebastian Brygoła (Lublin), 10. Marek Lipa (Lublin), 11. Marek Gawron (LKKG Jastków).

mp

Marciniak w Azotach

Marek Marciniak związał się z Azotami trzyletnią umowę

1 czerwca umowę z Azotami Puławy podpisał nowy zawodnik.

Do zespołu Roberta Lisa dołączył Marek Marciniak, który ostatnio występował w Zagłębiu Lubin. Prawoskrzydłowy w minionym sezonie zdobył 88 bramek, z czego 9 z rzutów karnych. Ponadto zaliczył 51 asyst. W poprzednich trzech latach uzbierał łącznie 182 trafienia.

27-latek związał się z puławskim klubem trzyletnim kontraktem. Marciniak przygodę z piłką ręczną rozpoczynał w Trójmieście. Następnie w niższych klasach rozgrywkowych z powodzeniem bronił braw GKS-u Żukowo, będąc drugim strzelcem zespołu. Latem 2017 roku związał się z superligowym Wybrzeżem Gdańsk, by już rok później zasilić szeregi ekipy z Dolnego Śląska, gdzie grał przez ostatnie trzy sezony.

mp

PUL

Znamy mistrzów szachów

W ostatnią sobotę maja odbył się piąty turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach. W gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury w poszczególnych kategoriach triumfowali: Barbara Woś, Paulina Bronisz, Marek Niezbecki, Hubert Witczak, Piotr Staręga.

Jeszcze w czerwcu

Kolejny turniej odbędzie się 25 czerwca jak zwykle w Młodzieżowym Domu Kultury w Puławach. Organizatorzy zapraszają wszystkich do udziału w rywalizacji. Start o godz. 10:00.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

DZIEWCZĘTA DO 12 LAT
1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2. Nel Łaszcz (Puławy), 3. Natalia Dzwonnik (Pożóg), 4. Natalia Maj (Lublin).

KOBIETY
1. Paulina Bronisz (Puławy), 2. Amelia Woś (Wąwolnica).

CHŁOPCY DO 12 LAT
1. Marek Niezbecki (Puławy), 2. Miłosz Madejski (Dęblin), 3. Mikołaj Madejski (Dęblin), 4. Przemysław Maj (Lublin).

JUNIORZY
1. Hubert Witczak (Karczmiska).

SENIORZY
1. Piotr Staręga (Puławy), 2. Krzysztof Szczęśniak (Puławy), 3. Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Sławomir Złotucha (Puławy), 5. Daniel Żmuda (Puławy), 6. Tomasz Siedliski (Chodlik), 7. Daniel Siedliski (Chodlik), 8. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 9. Kamil Maj (Lublin), 10. Jeremiasz Jeżewski (Karczmiska).

mp

eprasa.pl 47a0bf8192

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Wielki dzień dla trzecioklasistów z Jedynki. Przyjęli po raz pierwszy Komunię Świętą

Sezon komunijny trwa. W ostatnią sobotę do Pierwszej Komunii Świętej przystąpili uczniowie z klas III A i III B ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim.

Klasa III A ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim

Msza święta w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny rozpoczęła się o godz. 12. Odprawił ją ks. kan. Krzysztof Kozak.

Niestety w miniony weekend pogoda nie dopisała, padał deszcz.

Tegorocznych trzecioklasistów czeka teraz Biały Tydzień, w czasie którego codziennie w swoich komunijnych strojach będą przychodzić na msze św.

Uczniów z opolskiej Jedynki do komunii przygotowywała siostra Bernadetta.

AG

Klasa III B ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim

VIP-y przecięły wstęgę, ksiądz poświecił. Wyremontowane oddziały czekają na pacjentów

- Nowocześnie – takie określenie padało z ust samorządowców, którzy brali udział w oficjalnym otwarciu dwóch wyremontowanych oddziałów szpitalnych.

Symbolicznego otwarcia wyremontowanego prawego skrzydła szpitala dokonali (od lewej): Paweł Karczmarczyk - burmistrz Poniatowej, Sławomir Plis - burmistrz Opola Lubelskiego, Iwona Szkutnicka przewodnicząca Rady Nadzorczej PCZ, Michał Kramek - członek zarządu powiatu, Janusz Złotucha - wicestarosta opolski, Maria Orlik - ordynator oddziału rehabilitacyjnego, Dariusz Piotrowski - starosta opolski, Wojciech Furtak - członek zarządu powiatu, Gabriel Maj - prezes PCZ, Iwona Chmiel - Perzyńska - dyrektor ds. medycznych PCZ, Tomasz Mróz - kierownik izby przyjęć

Nowo otwarte oddziały poświęcił ks. Piotr Petryk, proboszcz parafii w Poniatowej

W środę w szpitalu w Poniatowej odbyło się uroczyste otwarcie izby przyjęć i oddziału rehabilitacyjnego, które przeszły gruntowny remont.

- Jest to fragment inwestycji, którą zaczęliśmy realizować w ramach programu optymalizacji, jego koszt wynosi około 5 mln zł – mówi Gabriel Maj, prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Nie ukrywał przy tym radości, że placówka, którą kieruje, zaczyna się rozwijać.

- Dzisiaj otwieramy dwa oddziały, izbę przyjęć i rehabilitację. Ale w szpitalu dużo zmian nastąpiło, bo ze środków własnych udało się wyremontować zarówno laboratorium, jak i sterylizację, które są jakby warunkiem istnienia szpitala. Są to już takie elementy, które optymistycznie pozwalają patrzeć w przyszłość naszej placówki. Na pewno marazmu u nas nie ma i nie będzie – zapewnia prezes PCZ.

Remont był możliwy dzięki pozyskanym środkom unijnym i rządowym. Nie do poznania jest izba przyjęć z nową rejestracją, monitorowaną i klimatyzowaną salą z czterema łóżkami i łazienką, gabinetem badań. To dla pacjentów. Udało się też wygospodarować pomieszczenie socjalne dla lekarzy i pielęgniarek. Łatwiej będzie też przetransportować pacjenta z karetki do izby przyjęć dzięki wybudowanemu podjazdowi. Do dawnego oddziału pediatrycznego wprowadzi się rehabilitacja. Na pacjentów czekają dwułóżkowe sale wyposażone w łazienkę – jedna na dwie sale.

I na tym nie koniec.

- Ciąg dalszy robót przed PCZ. Będziemy organizować teraz remont w drugim skrzydle – zapowiada prezes Maj.

Tu dobudowana ma zostać klatka schodowa na wysokości wejścia do laboratorium oraz wyremontowany oddział zajmowany do tej pory przez rehabilitację. Teraz wprowadzi się do niego ortopedia.

Spółka walczy też o kolejne środki zewnętrzne. Chce zmodernizować i rozbudować instalację tlenową, zakupić nowy rentgen oraz wymienić część starych, zniszczonych chodników i rozbudować parking.

AC

OPO

eprasa.pl 47a0bf8192

Hetman ma nowy dom! Rozbili rywali aż 10:0

Pamiątkowe zdjęcie kibiców oraz zawodników Hetmana

Znakomita inauguracja nowego obiektu w Gołębiu. Ponad pół tysiąca osób wybrało się na pierwszy mecz na stadionie Hetmana. Gracze Jarosława Gowina nie zawiedli i wygrali 10:0 z Draco Kowala.

W pierwszym składzie wystąpiło dwóch zawodników, którzy pragnęli zakończyć przygodę z piłką na długo wyczekiwanej inwestycji. Po kwadransie zawodnicy obu drużyn zrobili szpaler. Po raz ostatni na boisku zaprezentowali się: Jarosław Gowin - 243 mecze w barwach Hetmana i 123 bramki, co czyni go najskuteczniejszym graczem w historii klubu oraz Marcin Ochal - 257 spotkań i 23 trafienia.

Gracze Hetmana mogli liczyć na świetny doping swoich fanów

Premierowego gola zdobył Bartłomiej Kursa. - Wreszcie mamy stadion z prawdziwego zdarzenia. Cieszę się, że to właśnie mi udało się zdobyć historyczną bramkę. Dedykuję ją mojemu 11-miesięcznemu synkowi Kacprowi - mówił były gracz drużyn młodzieżowych Legii Warszawa. A później były kolejne trafienia i wielka feta na trybunach.

Hetman Gołąb - Draco Kowala

10:0 (6:0)

Bramki: Kursa 14`, Kłys 18`, 45`, Osiak 38`, 43`, 81`, Miazga 40`, 75`, Klimenkou 53`, Łucjanek 76`.

Hetman: Molenda (72` Mróz) - Kusal, Kasprzak (46` Kozak, 49` Kujawski), Gołdyń, Majcher (56` Cybula), B. Capała, Klimenkou (56` Łucjanek), Osiak, Kłys, Gowin (14` Miazga), Ochal (14` Kursa).

mp

Jarosław Gowin i Marcin Ochal otrzymali pamiątkowe koszulki z numerami oznaczającymi ilość spotkań, w których reprezentowali barwy Hetmana

Będą wyglądać w nich pięknie i elegancko

Gm. Kazimierz Dolny: Zespół „Polanki" otrzyma swój własny strój

Bardzo tego potrzebowali, aż w końcu się doczekali. Koło Gospodyń Wiejskich z Parchatki otrzymało dofinansowanie na zakup ubioru ludowego, w którym jego członkowie będą mogli zaprezentować się na różnych uroczystościach i festynach.

Działające od wielu lat koło obecnie liczy 18 członków (10 pań oraz 8 panów), którzy biorą udział w różnych wydarzeniach i działają na rzecz Parchatki oraz gminy Kazimierz Dolny. Pomimo sporej aktywności ze strony koła, grupa chciałby się promować w swoich własnych strojach, ale brakuje im nie tylko ubrań, ale i funduszy. KGW z Parchatki kilka miesięcy temu złożyło wniosek do programu EtnoPolska realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury. Na jego rozpatrzenie trzeba było trochę poczekać, ale oficjalnie już wiemy, że koło to dofinansowanie otrzyma - w wysokości 95 procent kosztów zakupu. Z takiego obrotu spraw cieszy się sołtys wsi.

Fot. KGW Parchatka

Już niedługo KGW „Polanki" z Parchatki zaprezentują się przed mieszkańcami wsi w zupełnie nowych strojach ludowych. Grupie udało się dostać fundusze na ich zakup

- Dzięki wsparciu finansowemu przez Zakład Budowy Aparatury i Remontów Specjalistycznych MEZAP w Puławach KGW uzyskało całość środków na realizację tego zadania. 17 maja została podpisana umowa ze Spółką Komandytowo - Akcyjną Polskie Stroje Ludowe Jarosław Wygnański na wykonanie 10 damskich i 8 męskich kompletów strojów ludowych. Składamy podziękowania dr. Piotrowi Kondraciukowi – Dyrektorowi Muzeum Nadwiślańskiego za etnograficzne konsultacje i cenne wskazówki oraz Posłowi Ziemi Lubelskiej prof. Krzysztofowi Szulowskiemu za stosowne poparcie. Mamy nadzieję, że stroje regionalne Puławskiego Powiśla będziemy mogli zaprezentować po raz pierwszy na tegorocznych dożynkach - opowiada Ryszard Rybczyński, sołtys Parchatki.

Kwota, którą otrzyma KGW „Polanki" to około 30 tys. zł. Członkowie tym samym zostają pierwszym zespołem w gminie, który będzie prezentował się w strojach ludowych.

Dominik Kęsik

PUL

W Nałęczowie będzie jaśniej

Nałęczów: Na większości terenu gminy Nałęczów działa obecnie przestarzałe, a tym samym kosztowne oświetlenie uliczne. Z 1200 istniejących lamp ok. 1000 stanowią awaryjne lampy sodowe generujące wysokie koszty.

- Dlatego też na początku kadencji zleciłem przygotowanie audytu na potrzeby analizy kosztów i możliwości ich redukcji - pisze na swoim profilu facebookowym Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. W konsekwencji przygotowaliśmy wniosek aplikacyjny i pozyskaliśmy dofinansowanie środków UE na wymianę oświetlenia na terenie całej gminy na energooszczędne ledowe oraz nowoczesny efektywny system zarządzania systemem i diagnozowania awarii - dodaje.

Umowa z wykonawcą, firmą Eltast podpisana została na początku maja. Prace potrwać mają do końca roku. Będą wymieniane oprawy starych lamp, ale też stawiane nowe latarnie. Dzięki temu w gminie Nałęczów będzie jaśniej, a w budżecie pozostanie około 2/3 obecnych kosztów. Inwestycja wyceniona została na ponad 4 mln zł, z czego gminie udało się pozyskać 85 procent dotacji.

AG

eprasa.pl 47a0bf8192

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Pracuj i baw się dla pokoju, alby wojny już nie było

W Karczmiskach zbudowali międzynarodowy MOST

To nie zwykła świetlica, ale miejsce z misją. Ma uczyć wspólnej pracy i zabawy, dzięki którym na świecie będzie pokój.

Nowe Międzynarodowe Centrum Wielokulturowe w ZS w Karczmiskach powstało z inicjatywy mieszkańców i przyjaciół miejscowości. Służyć będzie wszystkim - zarówno starszym, jak i młodszym

Międzynarodowe Centrum Wielokulturowe w Karczmiskach powstało z inicjatywy grupy mieszkańców. Symboliczne, ale uroczyste otwarcie zorganizowane zostało w Dzień Dziecka.

- Inspiracją do utworzenia takiego miejsca było nieszczęście Ukrainy - mówi Janusz Goliszek wójt gminy Karczmiska, podkreślając szczególnie wkład kilku osób najbardziej zaangażowanych w powstanie Centrum. Są to m.in. byłe uczennice Zespołu Szkół w Karczmiskach - Agata Zofia Czopek, Kinga Łakomska, społeczność Słotwin, która wzięła pod swoje skrzydła uchodźców z Ukrainy i wiele innych osób. - Cały pomysł powstania (dop. red.) świetlicy rozpoczął się od przyjaźni - mówiła wzruszona Agata Zofia Czopek, która pochodzi z Karczmisk, ale na co dzień mieszka obecnie w USA, jednak nadal bardzo angażuje się w życie swojej miejscowości. - Najważniejsza w życiu jest przyjaźń, po miłości rodzinnej - dodała.

To właśnie w dużej mierze dzięki pani Zosi i jej przyjaciołom ze Stanów udało się wyposażyć Międzynarodowe Centrum w Karczmiskach w przybory plastyczne dla najmłodszych oraz w kilkanaście zestawów klocków Lego. - To takie miejsce zabaw, ale i nauki. To będzie miejsce dla wszystkich - dla dzieci i dorosłych. To nie jest typowa świetlica szkolna - mówi Lidia Adamczyk-Hałas. - Dzięki globalizacji jesteśmy globalną wioską - dodaje.

AG

Antek, kl. VIII
Bardzo nam się podoba Centrum. To ciekawe miejsce. Starsi uczniowie mogą się tam pouczyć, młodsi mogą się bawić.

Kasia, kl. VIII
- Ujęło mnie to, że ci wszyscy ludzie się złożyli i kupili te rzeczy, które będą służyły innym.

Hubert, kl. VIII
- Podoba mi się przyjaźń międzynarodowa, która się przyczyniła do powstania takiego miejsca. Kontakty z rówieśnikami z USA, przyjaźnie, które były zawarte na całym świecie i dzięki nim mamy takie Centrum.

Wójt z Wilkowa oznaczony przez prezydenta Dudę

Fot.facebook

Prezydent Andrzej Duda odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi Daniela Kusia, wójta gminy Wilków

- To odznaczenie rekompensuje na pewno te trudne chwile, których podczas kadencji nie jeden wójt czy burmistrz ma dużo – mówi Daniel Kuś, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego Prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe osobom zasłużonym w działalności lokalnej. Były to Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi oraz Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości.

Odznaczenia – jak podaje Kancelaria Prezydenta RP – przyznane zostały za wybitne zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej, za osiągnięcia w pracy na rzecz samorządu terytorialnego w Polsce. W sumie otrzymało je 75 osób.

W gronie wyróżnionych znalazł się jeden przedstawiciel powiatu opolskiego. To wójt gminy Wilków, który otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi. To pierwsze odznaczenie państwowe Daniela Kusia. Przyznaje, że był mile zaskoczony i wzruszony.

- Jadąc do Belwederu, nie spodziewałem się, że zostanę odznaczony. To odznaczenie jest dla mnie przede wszystkim dużym wyróżnieniem. Rekompensuje trudne chwile, bo mobilizacja do pracy była, jest i będzie - przyznaje wójt Daniel Kuś.

AC

Pożar domu w Słotwinach. Zajęło się od zwarcia instalacji elektrycznej

Podczas próby gaszenia ognia poparzony został starszy mężczyzna.

Pięć zastępów straży pożarnej brało udział we wtorkowej akcji gaśniczej w Słotwinach. Pożar wybuchł w drewnianym domu, kilkanaście minut po godzinie 7 rano.

- Ze zgłoszenia wynikało, że doszło do wybuchu butli z gazem, tymczasem na miejscu okazało się, że przyczyna pożaru była inna, zwarcie instalacji elektrycznej – mówi kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Z gaszeniem pożaru strażakom zeszło się dwie godziny. Strażacy musieli udzielić pomocy poszkodowanemu 87-latkowi, właścicielowi domu, który próbował przed przybyciem służb gasić ogień.

- Mężczyzna doznał poparzenia twarzy pierwszego stopnia. Po udzieleniu pomocy poszkodowany został przekazany zespołowi pogotowia ratunkowego – dodaje.

kpt. Rafał Dobraczyński,
rzecznik KP PSP w Opolu Lubelskim

- Ze zgłoszenia wynikało, że doszło do wybuchu butli z gazem, tymczasem na miejscu okazało się, że przyczyna pożaru była inna, zwarcie instalacji elektrycznej

Na szczęście obrażenia, jakich doznał, nie były poważne. Mężczyzna nie został zabrany do szpitala.

Straty oszacowane zostały na 30 tys.zł.

- Opalona została ściana działowa domu, okopcone ściany i sufity oraz spalona rozdzielnia elektryczna – wylicza rzecznik opolskich strażaków.

Agnieszka Ciekot

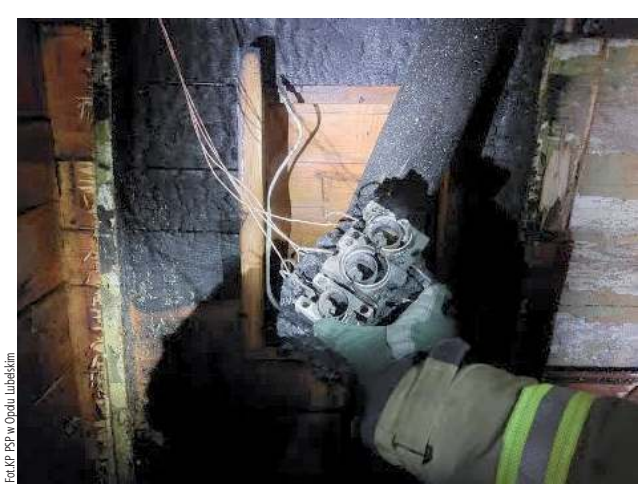
Fot.KP PSP w Opolu Lubelskim

Do zwarcia instalacji elektrycznej doszło w skrzynce z bezpiecznikami

OPO

eprasa.pl 47a0bf8192

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Sztuczna inteligencja, drony i nowe technologie wykorzystywane w edukacji

W IV Poniatowskim Forum Technologii wzięło udział ponad 200 uczniów ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z powiatu opolskiego i lubelskiego

Konferencja była też okazją do promowania oferty edukacyjnej Zespołu Szkół w Poniatowej

Dla siódmo - i ósmoklasistów przygotowane zostały warsztaty z Canvy, czyli internetowego narzędzia umożliwiającego tworzenie projektów graficznych

Tłumy pojawiły się na IV Poniatowskim Forum Nowych Technologii. I nie ma się co dziwić, nowinki z branży IT interesują młodych chyba jak nic innego na świecie.

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią w Zespole Szkół w Poniatowej odbyło się IV Poniatowskie Forum Nowych Technologii. Na konferencji pojawiło się ponad 200 uczniów ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych działających w powiecie opolskim i lubelskim.

W tym roku konferencja poświęcona była technologii Augmented Reality, czyli systemom łączącym świat rzeczywisty z generowanym cyfrowo i jej zastosowaniu w sektorze oświaty.

Nietrudno zauważyć, jak obecnie sektor edukacji mocno się cyfryzuje.

- Znaczny wzrost wykorzystania narzędzi cyfrowych został zanotowany wraz z wybuchem pandemii, gdzie prowadzenie zajęć bez użycia technologii nie byłoby możliwe. Coraz częściej mamy do czynienia z innymi oczekiwaniami uczniów co do nauki, więc według mnie wzrost technologii informatycznych w sektorze edukacji będzie tylko i wyłącznie postępował – mówi Piotr Pietraś, współwłaściciel spółki Edulab.

Przedstawiciele lokalnych firm - Metalton, Malec, Wentworth Tech, Orzeł i Pawtrans - wzięli udział w panelu dyskusyjnym na temat nowych technologii wykorzystywanych w ich firmach, mówili też o swoich firmach i perspektywach zatrudnienia

- Jako szkoła, która kształci informatyków, mechaników i elektryków staramy się, aby być na bieżąco ze światem nowych technologii. Powiem nawet, że ciągle gonimy ten świat, który ma niesamowite tempo rozwoju – przyznaje Tatiana Lasota-Rodzik, dyrektor ZS w Poniatowej.

Uczniowie nie tylko mieli okazję przyswoić ogrom wiedzy, ale również zapoznać się z dronem, drukarką 3 D, wziąć udział w warsztatach z zakresu kreatywnej zabawy w świecie nauki oraz wykorzystania Canvy. Była też specjalna strefa rozrywki, pokazy programowania modeli 3 D oraz prezentacja zestawu modeli do nauki pneumatyki, jak również symulacja procesów technologicznych na obrabiarce CNC.

Prelekcje poprowadzili uczniowie szkoły, absolwenci i eksperci związani ze światem technologii oraz miejscowi przedsiębiorcy.

Na konferencji prezentowały się również działające w Poniatowej firmy, wśród nich Metalton

- Udział w konferencji uświadomił nam wszystkim, że przyszłość będzie zależeć od wszechobecnego internetu i sztucznej inteligencji. Nowe technologie zmieniają i będą zmieniały życie każdego z nas. Musimy je dobrze poznać i nauczyć się właściwie z nich korzystać. Ponieważ stwarzają wiele nowych możliwości, ale też dużo zagrożeń – przyznaje Grażyna Szymczyk, zastępca dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą.

Agnieszka Ciekot

Kacper Bernadzki,
ZSO w Józefowie nad Wisłą

- Najbardziej podobały mi się świetnie prowadzone warsztaty z wykorzystaniem programu Canva. Dowiedziałem się wielu potrzebnych rzeczy, między innymi tego, że poza Power Point mogę w Canvie zrobić prezentację, plakat, dyplom i oczywiście zaproszenie. Ciekawym doświadczeniem był również dla mnie pokaz drona, podczas którego miałem możliwość sterowania tym urządzeniem.

Filip Krasiński,
ZSO w Józefowie nad Wisłą

- Dowiedziałem się kilku ciekawostek na temat sztucznej inteligencji, np. jak firma Amazon stworzyła sztuczną inteligencję, której zadaniem było zatrudnianie pracowników. Jak się później okazało, nie była ona doskonała, gdyż przyjmowała zdecydowanie mniej kobiet. Najbardziej zaskoczyła mnie informacja, jak w jednej firmie tworzone są butelki.

Kamil Kaczmarski,
ZS w Poniatowej

- Na konferencji prezentujemy uczniom drukarkę 3 D. Taka drukarka to bardzo fajna sprawa. Można na niej wiele praktycznych rzeczy wydrukować typu podstawka pod telefon czy foremki do ciastek. W drukowaniu ogranicza nas jedynie przestrzeń, na której może drukować się wybrany obiekt.

Michał Fiuk,
ZS w Poniatowej

- Kształcę się w kierunku informatyk. W przyszłości chciałbym być programistą. Nie żałuję, że wybrałem tę szkołę. Fajni są tutaj nauczyciele, wszystko jest OK, oceny też mam dobre. Dzisiaj wraz z kolegą prezentujemy zbudowane przez nas roboty m.in. dźwig i psa Papi, który szczeka, siada, śpi i sika.

OPO

eprasa.pl 47a0bf8192

Plenerowe Dni Pszczoły już za nami

Kluczkowice: Jak lekcje przyrody, to tylko w plenerze! Zajęcia przyrodnicze w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach niezmiennie przyciągają uczniów z okolicznych placówek. Przy okazji najmłodsi zapoznają się z problemem masowego wymierania pszczół i uczą się, jak temu zaradzić.

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Klasa IV C z SP1 w Opolu Lubelskim na Plenerowych Dniach Pszczoły

W Kluczkowicach warsztaty plenerowe o tematyce pszczół prowadzone są co roku. I niezmiennie co roku, podobnie jak Plenerowe Dni Zawilca, cieszą się ogromnym zainteresowaniem przedszkoli, szkół, ale nie tylko. W tegorocznych warsztatach uczestniczyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim oraz ze szkół w Kluczkowicach, Urzędowie i w Kamieniu.

Zazwyczaj zajęcia składały się z trzech bloków. Najpierw uczniowie wysłuchiwali wykładu dotyczącego tematu zajęć z danego dnia, po czym wyruszali w plener. Wśród zieleni Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego mogli zdobyte informacje utrwalić sobie w praktyce podczas wycieczki po ścieżce dydaktycznej „Zawilcowe Doły". Oczywiście nasuwało im się wiele ciekawych pytań, na które odpowiadali specjaliści. Nowe informacje sprawdzić mogli podczas zabaw konkursowych na świeżym powietrzu. Dla najmłodszych przygotowywane były także zajęcia plastyczne, oczywiście ściśle związane z tematyką pszczół. Na jednych z ostatnich zajęć uczniowie klasy IV C z SP1 w Opolu Lubelskim poznali budowę pszczoły, rodzinę pszczelą i zadania jej poszczególnych członków. Wiedzą już, jak zbudowany jest tradycyjny ul i jakich produktów pszczoły dostarczają ludziom.

Plenerowe Dni Pszczoły realizowane były przy współpracy z Zespołem Lubelskich Parków Krajobrazowych w Chełmie, ZLPK Oddziałem Zamiejscowym w Lubartowie, Nadleśnictwem Kraśnik Ogrodem, Botanicznym UMCS w Lublinie, Technikum Ogrodniczym w Kluczkowicach przy ZSZ w Opolu Lubelskim oraz Wydziałem Rolnictwa, Leśnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim

Swoją wiedzę sprawdzili podczas quizów i zabaw - rozwiązywali krzyżówki, odpowiadali na pytania dotyczące pszczół i stworzyli własne magnesy tematyczne. Najlepsi otrzymali symboliczne nagrody, a cała klasa - pamiątkowy dyplom za uczestnictwo w Plenerowych Dniach Pszczoły.

AG

Olaf
Skąd tyle wiem o pszczołach? Jestem dobry z wielu przedmiotów! Z przyrody też. Lubię pszczoły, one są pożyteczne. Interesuje mnie spróbowanie miodu prosto z plastra. Jadłem już pyłek pszczeli i mi smakował.

Mikołaj
Nie za bardzo interesuję się pszczołami, mam wujka pszczelarza. Trochę wiem od niego. Bardzo lubię miód. Najbardziej podobał mi się dzisiejszy wykład, dużo się z niego nauczyłem.

Martynka
Kiedyś się bałam pszczół. Bardzo lubię miód. Na dzisiejszych zajęciach bardzo dużo nauczyłam się o pszczołach. Najbardziej podobał mi się spacer po lesie.

Gabryś
Wszystko mi się dzisiaj bardzo podobało. Najbardziej zajęcia plastyczne. Na swoim magnesie narysowałem ul i pszczoły, ale nie lubię miodu.

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal wygrała po słabym meczu. Teraz walka o puchar

Poniatowianie wygrali w niedzielę w Stróży 2:0, ale trener Kamil Witkowski nie jest zadowolony z tego spotkania. - Momentami to był poziom B-klasy - mówi rozgoryczony. Teraz jednak czas na bardzo ważne starcie w półfinale okręgowego Pucharu Polski.

Pewna awansu do IV ligi Stal zagrała w niedzielę w Stróży o przedłużenie swojej nieprawdopodobnej passy zwycięstw - przed tym spotkaniem notowali serię 16 wygranych.

Cel udało się osiągnąć. Żółto-niebiescy wygrali 2:0 po dwóch trafieniach Sylwestra Parady w pierwszej części spotkania, ale styl pozostawiał wiele do życzenia.

LKS Stróża - Stal Poniatowa
0:2 (0:2)

Bramka: Parada 3`, 23`.
Stal: Pyśniak - Nikołaj, Pyda, Hurenko, Radziejewski, Pikuła (57` Murat), Skrzypek, Poleszak (66` Żyszkiewicz), Filipczuk (46` Tkaczyk), Kaczmarek (33` Gąsiorowski), Parada (46` Stalęga).
Żółte kartki Stali: Tkaczyk.

Szansa na duży futbol w Poniatowej

Stal zdobyła Puchar Polski na szczeblu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w okręgu lubelskim. W rywalizacji biorą udział zwycięzcy z okręgów: bialskiego, chełmskiego i zamojskiego. Zwycięzcą w okręgu bialskim jest Podlasie II Biała Podlaska, w chełmskim Chełmianka Chełm, Gryf Gmina Zamość.

Zwycięzcy finałów stworzyły pary półfinałowe. Podlasie II zagrało już z Chełmianką w pierwszym półfinale. Drużyna z Chełma wygrała 1 czerwca 5:2. W drugim półfinale Stal podejmie Gryfa. To spotkanie w środę, 8 czerwca, o godz. 17.30.

Wygrani zagrają w finale. Najlepsza ekipa zagra w ogólnokrajowej edycji Fortuna Pucharu Polski w sezonie 2022/2023, startując od I rundy tego turnieju. W bieżącym sezonie województwo lubelskie reprezentowały Orlęta Radzyń Podlaski, które odpadły po jednym meczu - po porażce z Lechią Zielona Góra.

Fot. mp

Kamil Witkowski
trener Stali Poniatowa

Momentami to był poziom B-klasy

Na boisku nie działo się w zasadzie nic. Rywale nie grali dobrego futbolu, my też nie, momentami wyglądaliśmy gorzej od nich. Zaczęliśmy mecz dobrze, bo od strzelonego gola, a później z każdą minutą graliśmy gorzej i gorzej. Aż do poziomu B-klasy. Wynika to z tego, że nie gramy już o stawkę. Zawodnicy przychodzą na mecz, żeby się spotkać, pobiegać... Czy o tym rozmawialiśmy? Można i latami rozmawiać, ale jak zawodnik tego nie przemyśli i nie znajdzie wewnętrznej mobilizacji, to nic z tego nie będzie

- Podchodzimy do tego spotkania bardzo poważnie. Jeżeli wygramy ten turniej, to zagramy w przyszłym sezonie w turnieju na szczeblu centralnym. Przy odpowiednim szczęściu do Poniatowej mogłaby przyjechać, na przykład, Legia Warszawa - podkreśla Kamil Witkowski.

Wyniki 28 kolejki:
Stróża - Stal 0:2
Unia - Garbarnia 1:2
Wisła II - Avia II 0:1
Drzewce - Ryki 1:0
Annopol - Błękit 3:1
Polesie - Sokół 0:3
Janowianka - Orion 9:2
Piaskovia - Sygnał 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Poniatowa	28	81	101-23
2.	Janowianka Janów Lubelski	28	67	110-29
3.	KS Drzewce	28	64	100-30
4.	Piaskovia Piaski	28	50	50-46
5.	Sygnał Lublin	28	46	62-56
6.	Orion Niedrzwica Duża	28	39	50-56
7.	Unia Bełżyce	28	37	54-64
8.	Polesie Kock	28	36	54-56
9.	Sokół Konopnica	28	33	51-64
10.	Avia II Świdnik	28	32	58-73
11.	LKS Stróża	28	32	50-62
12.	MKS Ryki	28	32	44-64
13.	Wisła II Puławy	27	28	65-90
14.	Garbarnia Kurów	27	27	41-79
15.	Wisła Annopol	28	20	41-103
16.	Błękit Cyców	28	20	43-79

Następna kolejka (12.06.):
Piaskovia - Unia, Sygnał - Janowianka, Orion - Polesie, Sokół - Annopol, Błękit - Drzewce, Ryki - Wisła II, Avia II - Stróża, Stal - Garbarnia

Dominik Smagała

Zapisz się do klasy sportowej

Od września roku szkolnego 2022/2023 rusza w Szkole Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim kolejna klasa sportowa o profilu piłki siatkowej dla dzieci urodzonych w roku 2012.

- Uczniowie mają dziesięć godzin tygodniowo zajęć wychowania fizycznego. To są zajęcia ogólnorozwojowe, ale wiodącą dyscypliną jest piłka siatkowa - mówi nauczyciel i trener siatkówki z SP 1 w Opolu Lubelskim, Romuald Jurak. - Sport kształtuje charakter i cechy przydatne w dalszych etapach życiowych. Chodzi o tolerancję, asertywność, punktualność, odwagę, dyscyplinę, fair play. Hartuje, uczy pokonywania własnych słabości, radzenia sobie ze stresem. Nauka w klasie sportowej to dodatkowa godzina ruchu dziennie to minimum dla zdrowia dziecka, integracja w grupie klasowej i lepsza organizacja oraz kontrola czasu. Warto zamienić komputer na sport, wirtualność na rzeczywistość, siedzenie na aktywność - zachęca doświadczony szkoleniowiec.

Dowodem na skuteczność sportowej edukacji w SP nr 1 w Opolu Lubelskim są liczne sukcesy młodych siatkarzy i siatkarek na poziomie nie tylko wojewódzkim, ale również krajowym.

Wszelkie informacje dotyczące rekrutacji do klasy sportowej o profilu piłki siatkowej w SP nr 1 w Opolu Lubelskiem można uzyskać bezpośrednio u dyrektor Ilony Majak-Gierczak lub pod numerem telefonu: 609 110 719.

dsm

OPO

eprasa.pl 47a0bf8192